

Rok 1948 - rokiem generalnej ofensywy NA ODCINKU GOSPODARCZYM

Ustawa budżetowa przyjęta jednomyślnie przez Komisję Sejmową

20 b. m., odbyło się w obecności min. Skarbu Dąbrowskiego, ostatnie posiedzenie sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej, na którym przyjęto jednomyślnie ustawę budżetową. Obradom przewodniczył pos. Jędrzychowski (PPR).

Na wstępie referent generalny budżetu, pos. Mitura (SL) oświadczył, że po uwzględnieniu po prawek, przyjętych w trzecim czytaniu przez Komisję, ogół na sumę dochodów zwyczajnych Państwa zamknięcia się su-
mą 317.444.150.000 zł., a wydatków 277.645.407.000 zł. Min. Dąbrowski Nadwyżka budżetu bieżącego wyniesie 39.798.748.000 zł.

Komisja uchwaliła także podniesienie szeregu etatów w poszczególnych działach administracji państwowej. Na wniosek referenta generalnego Komisja przyjęła jednomyślnie ustawę skarbową w przedłożeniu rządowym wraz z poczynionymi poprawkami.

Budżet uchwalony w terminie

Następnie przemawiał min. Skarbu, Dąbrowski, który podkreślił, że budżet będzie uchwalony we właściwym terminie konstytucyjnym. Faktowi temu należy nadać dużą i głęboką treść. Umożliwienie rządowi planowej gospodarki przez uchwalenie budżetów na

rok 1948 we właściwym terminie ma znaczenie przełomowe w naszych stosunkach gospodarczych.

O ile lata 1944 - 46 można by nazwać okresem ogólnej mobilizacji w dziele odbudowy, rok obecny przygotowanie „pozycji wyjściowych, to 1948 r. będzie rokiem generalnej ofensywy na odcinku gospodarczym.

Proces ten wyraża się w następujących cyfrach.

1) Uchwalona przez Komisję usta-

Projekt Planu Inwestycyjnego uchwalony

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 20 b. m. uchwaliła projekt ustawy o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948, który będzie przedłożony Sejmowi R. P.

wa skarbową wraz z budżetem na ogólną sumę 326 miliardów zł. (łącznie z budżetem majątkowym).

2) Państwowy Plan Inwestycyjny, przyjęty przez Rząd na sumę 188 miliardów zł.

3) Plan sfinansowania wzrostu produkcji i dystrybucji na sumę 80 miliardów zł.

Wszystkie pozycje dają łączną sumę 594 miliardów zł. Poza tym przewidujemy w r. 1948 dalszy stopniowy wzrost stopy życiowej mas pracujących.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Dąbrowski wyraził uznanie Komisji Skarbowo-Budżetowej za tem po, w jakim pracowała.

Z kolei zabrał głos pos. Mitura (SL), który omówił poszczególne rezolucje do preliminarza budżetowego zgłoszone na posiedzeniach Komisji Skarbowo-Budżetowej.

W dalszym ciągu obrad Komisja przyjęła szereg rezolucji.

Dezyderaty dziennikarzy przyjęte
Rezolucja pos. Dąbka podkreślająca doniosłość zapoczątkowanego przez

Wincentego Pszowskiego ruchu pr. downictwa pracy została jednomyślnie przyjęta.

Pos. Dziedzic (SL) wniósł kilka dezyderatów w sprawach prasowych.

Pierwszy z nich brzmi:

„Komisja Skarbowo-Budżetowa, stwierdzając pozytywny i przychylny stosunek władz państwowych do prasy polskiej - zwraca się do Prezydium Rady Ministrów - z uwagi na to, iż obecnie mają jeszcze miejsce objawy niedostatecznego zrozumienia roli prasy i jej znaczenia w państwie demokratycznym przez niektórych funkcjonariuszy - o spowodowanie wydania odpowiednich i ścisłych zarządzeń, któreby ułatwiły przedstawicielom prasy, zaopatrzonym w legitymacje Zw. Zawodowego Dziennikarzy R. P. dostęp do źródeł informacyjnych oraz pełnienie obowiązków zawodowych”.

Dwa pozostałe dezyderaty dotyczą: udzielenia dziennikarzom ulg w korzyści ze środków komunikacyjnych w wysokości 50 proc. oraz uwzględnienia uzasadnionych potrzeb Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. włącznie z Polskim Instytutem Prasowym związanych z pracami przekształcania, dokształcania młodych kadr dziennikarzy i akcji badawczo-naukowej i wydawniczej.

Komisja wszystkie dezyderaty przyjęła.

Przewodniczący zamknął posiedzenie, składając posłom życzenia świąteczne.

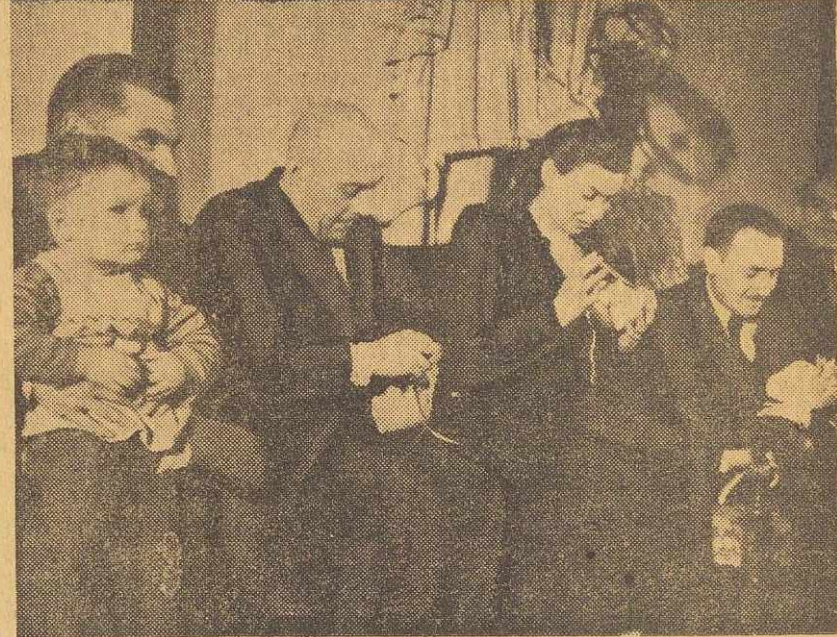


Dzieciom na gwiazdkę

W piątek 19 bm. w salonach Prezydium Rady Ministrów, Premier Cyraniewicz z małżonką podejmowali dzieci. Św. Mikołaj rozdał podarki i była słodka choinka. Uroczystości tej towarzyszyli najwyżsi dostojnicy państwowi.

Na zdjęciu:

1) Prezydent Bierut całuje dziewczynkę, która zadeklamowała ładny wierszyk. 2) Poniżej: Wicepremier Korzycki, Premier Cyraniewicz, Pani Cyraniewiczowa, Prezydent Bierut, oglądają bombonierki wręczone im przez małych gości. Bombonierki te dzieci wykonały same.



Gwałtowna wyżka cen we Francji

Prasa o planie gospodarczym rządu Schumana

PARYŻ. (PAP). - Prasa poświęca wiele miejsca planowi gospodarczemu Rene Mayera. Plan ten przewi-

duje podwyżkę cen wielu artykułów pierwszej potrzeby. Ceny węgla zostały podwyższone o 34%, prądu elektrycznego o 115%, gazu o 50%. Uległy również podwyżce ceny benzyny, kawy, nalki, alkoholu, opłaty za radio i t. d.

Równocześnie rząd rozpisuje 3% pożyczkę wewnętrzną, podlegającą amortyzacji w ciągu 10 lat.

„HUMANITE” zwraca uwagę na okoliczność, że ceny idą w górę, podczas gdy rewizja plac ma nastąpić dopiero w czerwcu 1948 r. Dziennik podkreśla, że jedynym skutecznym środkiem walki z inflacją jest redukcja wydatków wojskowych oraz wprowadzenie do życia gospodarczego Francji kapitałów, ukrytych przez obywateli francuskich w bankach zagranicznych. Kapitały te przedstawiają wartość 2 miliardów dolarów.

Chińskie wojska ludowe zbliżają się do Mukdenu

SZANGHAJ. (PAP). - Oddziały chińskiej armii ludowej podjęły generalny atak na stolicę Mandżurii - Mukden i zbliżyły się już do niego na odległość 30 km. W mieście słychać wyraźnie huk dział.

NANKIN (SAP). Depesze z centralnej Mandżurii donoszą, że oddziały chińskiej armii ludowej znajdują się w odległości 10 mil od Mukdenu. Sytuacja rządowego garnizonu tego miasta jest krytyczna.

Przed Konferencją Trzech w Berlinie

Rozbieżność poglądów Francji i USA na temat scalenia stref zachodnich

NOWY JORK. (PAP). - Doniesienia prasowe z Paryża, Frankfurtu i Waszyngtonu, wydają się wskazywać na to, że amerykańskie plany stworzenia 3-strefowej administracji zachodnich Niemiec, całkowicie opanowanej przez USA, natrafiają na pewne trudności.

W Paryżu, po powrocie min. Bidault z Londynu, daje się odczuć brak entuzjizmu dla scalenia strefy francuskiej ze strefą brytyjsko-amerykańską na warunkach, które chcą narzucić Amerykanie. Rząd francuski wykazuje w tej sprawie pewną wstrętność i daje nieoficjalnie do zrozumienia, że gotów jest na przeprowadzenie scalenia jedynie na własnych warunkach.

Korespondent londyński dziennika „Chicago Sun” donosi, że na konferencji 3 państw zachodnich, która ma się wkrótce odbyć w Berlinie, nie będzie prawdopodobnie powzięta żadna decyzja w sprawie scalenia stref wobec znacznej różnicy poglądów między Francuzami a Amerykanami. Konfe-

rencja ma się zająć przede wszystkim sprawą reformy walutowej w zachodnich Niemczech oraz sprawą Zagłębia Saary.

Wobec braku entuzjizmu ze strony francuskiej dla idei państwa zachodnio-niemieckiego oraz niechęci samych Niemców dla tej idei - Amerykanie chcą zająć się obecnie jedynie wzmacnieniem aparatu administracyjnego scalonej strefy anglosaskiej.

SED domaga się referendum

BERLIN. (SAP). - „Neues Deutschland” ogłosił apel sekretariatu Partii Jedności Socjalistycznej do ludności berlińskiej. W apelu tym czytamy m. in.:

Protest Indonezji do ONZ przeciw samowoli rządu holenderskiego

LONDYN. (PAP). - Republikański rząd Indonezji wniósł protest do ONZ, przeciwko rządowi holenderskiemu, który omijając Komisję Narodów Zjednoczonych, zapowiedział utworzenie marionetkowego rządu na zachodniej Jawie.

Postępowe elementy wszystkich partii i wszystkich ugrupowań niemieckiej ludności, biorących udział w Kongresie Narodu Niemieckiego wypowie

działy się za jednocielą Niemiec oraz za sprawiedliwym pokojem. Ponieważ trzy zachodnie mocarstwa odrzuciły wniosek niemieckich przedstawicieli o wysłuchanie ich na Konferencji ministrów spraw zagranicznych, niemieccy przedstawiciele nie mogli wypowie- dzieć się wobec Wielkiej Czwórki. W tym momencie Schumacher oświadczył, że jednocielą Niemiec jest całkowicie zależna od Sojuszników. Polityka Schumachera wepchnię Niemcy w nową sytuację. Schumacher zdradził Niemcy.

Utworzenie zjednoczonych Niemiec - kontynuuje apel - zależy od narodu niemieckiego. W imieniu demokracji domagamy się ażeby naród niemiecki sam określił swe przeznaczenie za pomocą powszechnego głosowania.

Apel wzywa berlińczyków do walki o jednocielą Niemiec, o demokrację i o socjalizm.

Stanowisko partii lewicowych w strefie brytyjskiej

BERLIN. (PAP). - Przedstawiciele lewicowych partii niemieckich w brytyjskiej strefie okupacyjnej, postanowili zwołać w styczniu 1948 r. w Düsseldorfie, kongres ludowy. Celem tego kongresu ma być przeciwstawienie się próbie utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego.

Optymizm min. Bidault

Francja będzie pośrednikiem w sprawie traktatu pokojowego

PARYŻ. (PAP). Minister Bidault złożył na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Naro-

dowego sprawozdanie z przebiegu konferencji londyńskiej.

Mówca wyraził przekonanie, że Francja będzie mogła odegrać rolę pośrednika w przyszłości celem doprowadzenia do porozumienia w sprawie traktatu pokojowego. Min. Bidault spodziewa się, że dyskusja w sprawie traktatu zostanie podjęta, gdy warunki ulegną poprawie.

Równocześnie min. Bidault wypowiedział się za ścisłą współpracą Francji ze St. Zjednoczonymi „dla zabezpieczenia pokoju”.

Dziennik angielski

o wyższym szkolnictwie w Polsce

LONDYN. (APD). Liberalny „MANCHESTER GUARDIAN” zamieszcza artykuł poświęcony rozwojowi nauki w Polsce. Autor artykułu podkreśla wspaniałą odbudowę uniwersytetów, gdzie znalazła pomieszczenia znacznie większa liczba młodzieży niż przed wojną.

Dzieło odbudowy nauki polskiej należy się wyrazić uznaniem, tym bardziej, że więcej niż połowa profesorów polskich umarła lub została wymordowana w czasie okupacji.

Sprzedaż mięsa i ciastek bez ograniczeń do 6-go stycznia

Rozporządzenie ministrów apro wizacji oraz przemysłu i handlu zezwala w okresie od 20 grudnia br. do 6 stycznia 1948 r. na dokonywanie wszelkich obrotów wyrobami cierniczymi (ciastkami, tortami, ciastkami, paczkami i faworkami) w przedsiębiorstwach przemysłu gastro nomicznego, stołówkach, sklepach żywnościowych, straganach oraz wszelkich przedsiębiorstwach handlowych.

Rozporządzenie zezwala w tym okresie na dokonywanie wszelkich obrotów mięsem i jego przetworami (potrawami, wędlinami i konserwami mięsnymi) oraz tłuszczami zwierzęcymi.

Greckie wojska rządowe prowokują incydenty na granicy Albanii

TIRANA (APD). Grecka artyleria o strzeliwała po południu 15 b.m. wieś albańską Koszowice, burząc budynek

Małyszew

wicepremierem ZSRR

MOSKWA. (PAP). - Na mocy dekretu Rady Najwyższej, minister przemysłu budowy maszyn transportowych, Władimir Małyszew, który podczas wojny był ministrem przemysłu budowy czołgów, mianowany został zastępcą prezesa Rady Ministrów.

Nowe wypadki cholery

DAMASZEK (APD). - W trzech wsiach syryjskich, blisko stolicy, zanotowano szereg wypadków zachorowań na cholera. Wsie będą odizolowane na rozkaz rządu syryjskiego, który zarządził również obowiązujące szczepienia w tych okolicach.

ZWARCIE NOŻYC

WIEŚ nasza często narzeka, że produkcja rolna jest nieopłacalna, że istnieje wielka rozpiętość cen na artykuły przemysłowe i rolne. Słowem, że producent rolny musi tak tanio sprzedawać swe wytwory, a płacić drogo za wszystko, co jest mu potrzebne do jego gospodarstwa lub do osobistego użytku. Narzekania te w ogromnej większości wypadków pozbawione są wszelkich podstaw. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że rolnik jest dziś w stanie zakupić o wiele więcej za tę samą ilość swych produktów, niż przed wojną.

Oto kilka przykładów. Aby zaopatrzyć się w plug, rolnik musiał sprzedać w 1939 r. 221 kg żyta lub też 33 kg węgla, bądź 181 litr mleka. Obecnie zaś, aby zdobyć pieniądze na kupno takiego samego pluga, wystarcza sprzedać tylko 107 kg żyta, lub 18 i pół kg węgla, bądź 127 litr mleka. Jeszcze taniej niż przed wojną, płaci dziś rolnik za nawozy sztuczne. 100 kg superfosfatu równało się przed wojną wartości 69 kg żyta, dziś zaledwie połowie, gdyż tylko 34 kg. Kukurydza w kilogramach żyta, wynosił równowartość: 10 kg cukru = 76 kg żyta, dziś wynosi tylko 64 kg żyta. Nafty może chłop kupić dziś dwukrotnie więcej za tę samą ilość żyta niż przed wojną.

Podobnie, lub z niewielkim odchyleniem kształtują się ceny innych artykułów przemysłowych, niezbędnych w gospodarstwie wiejskim. Jedynie niektóre artykuły (deficytowe), których brak jest w dostatecznej ilości na rynku, są trudniej dostępne i droższe, w przeliczeniu na naturalia, niż przed wojną. Tak np. aby kupić buty z cholewami wystarczyło sprzedać 382 kg żyta lub 57 kg węgla. Dziś musi rolnik sprzedać na ten cel blisko dwukrotnie więcej zboża, wgl. innych produktów hodowlanych. Również niekorzystnie kształtują się w mniejszym stopniu, kształtują się dla rolnika ceny na mydło,

niektóre wyroby tekstylne. Ogólnie jednak biorąc, nastąpiło zwarcie t.zw. „nożyc cen”, na korzyść rolnika.

RÓWNIEŻ bardzo wiele zyskał nasz rolnik na skutek zorganizowania państwowego (Fundusz Aprobacyjny) i spółdzielczego skupu ziemiopłodów i produktów hodowlanych. Nie trzeba chyba przypominać, jak wielkie straty ponosili producenci rolni i to właśnie drobni rolnicy, na skutek ogromnych wahań cen na zboże i gwałtownego ich spadku po każdorazowych zbiorach. Te sezonowe wahania cen, jak również wahania koniunkturalne (nadprodukcja danego rodzaju zbóż), będące przed wojną zjawiskiem chronicznym, obecnie sprawowane zostały do rozmiarów znikomych.

Wreszcie zjawisko znacznej rozpiętości cen na artykuły rolne w różnych ośrodkach kraju, występujące jeszcze bardzo silnie w roku ubiegłym, zostało obecnie całkowicie wyeliminowane.

Uporządkowanie handlu hurtowego zbożem, akcja interwencyjna Funduszu Aprobacyjnego, zorganizowanie gield zbożowo-towarowych, usprawnienie transportu, doprowadziło ceny na ziemiopłody w całym kraju do jednolitego poziomu. Dziś cena na pszenicę, żyto, czy strączkowe lub okopowe w Warszawie, Łodzi, Katowicach, czy w Gdańsku, nie różni się prawie wcale. Wahania cen nie przekraczają 10%, podczas gdy jeszcze w roku ubiegłym różnice cen na produkty rolne w różnych ośrodkach kraju, wynosiły 50 i więcej procent. To oczywiście było wodą na młyn spekulacji, utrudniało równomierne zaopatrzenie ludności miast, przynosiło straty producentom rolnym.

WZRASTAJĄCA masa towarowa na rynku wewnętrznym, dostawy w ramach akcji „przemysł dla wsi”, stanowią również wielkie ułatwienie w normalnej korzystnej wymianie owoców pracy miasta i wsi.

T. D.

Wyniki nadzwyczajnej sesji Kongresu

Antyinflacyjny program prezydenta Trumana nie został uchwalony

NOWY JORK (PAP). Zakochana po miesięcznych naradach nadzwyczajna sesja Kongresu przyniosła z punktu widzenia celów politycznych, zawartych w planie Marshalla i doktryny Trumana, rezultaty raczej nikłe.

Z zawartych w orędziu prezydenta Trumana z 17 listopada 2 punktów: t.zw. pomocy doraźnej dla Europy zachodniej i planu walki z inflacją — pierwszy, przy użyciu maksymalnych środków propagandowych ze strony rządu, został z wielką trudnością uchwalony.

Co do drugiego punktu, uchwalono projekt wysunięty przez republikanów, który tylko w nieznaczny sposób zadość uczynił postulatowi rządu w dziedzinie antyinflacyjnej.

Cała sesja nadzwyczajna, z długimi debatami nad funduszami na pomoc dla Europy zachodniej, toczyła się pod znakiem kampanii przedwyborczej.

Od początku sesji nadzwyczajnej wiadomo było, że program prezydenta Trumana, który dawał jako całość pewne szanse opóźnienia inflacji, nie będzie przez Kongres uchwalony. Przyjęty przez obie Izby plan republikański, zezwalający przemysłowi i rolnictwu na dobrowolne umowy w sprawie rozdziału produktów i wyłączenia te umowy spod działania ustawy antykarlowej — jest właściwie premią dla wielkiego przemysłu i handlu.

Nie wiadomo jeszcze jakie nowe projekty wysunie większość republi-

kańska dla zgnębienia demokratów, ale nie ulega wątpliwości, że:

1) republikański Kongres nie uchwalii planu Marshalla na 4 lata, a jedynie jego pierwszą ratę.

2) suma 6.800 mil. dolarów, której prezydent Truman ma zamiar zażądać do połowy 1949 r. — będzie znacznie okrojona przez Kongres.

PARYŻ (PAP). Omawiając projekt mianowania przez rząd amerykański specjalnego administratora planu Marshalla, dziennik „L'Humanité” podkreśla, że administrator ten będzie prawdziwym „gauleiterem” St. Zjednoczonych w Europie zachodniej.

„Prawda naszego kraju mówi sama za siebie”

Korespondenci prasy zagranicznej u min. Grosza

Zw. prasy zagranicznej w Polsce wydał przyjęcie na cześć dyrektora Dep. Prasy i Informacji MSZ, ministra Wilkora Grosza. Prezes Zw. Prasy Zagr., Joel Cang (Times) oraz wiceprezes Mikołaj Pantuchin (Tass) podziękowali min. Groszowi za zyczliwość i przychylne ustosunkowanie się Rządu Polskiego do pracy dziennikarzy zagranicznych i

Bazy amerykańskie w Hiszpanii

Układ U. S. A. z gen. Franco

NOWY JORK (obsł. wł.). Rząd Stanów Zjednoczonych na mocy układu, zawartego z frankistowską Hiszpanią i faszystowską Portugalią, wypłacił obydwu tym rządów trzy miliardy pesetów. Układ ten udziela Stanom Zjednoczonym zezwolenia na budowę baz lotniczych i morskich na półwyspie Iberyjskim, oraz w koloniach portugalskich i hiszpańskich.

Amerkańscy inżynierowie i ekspedycje rozpoczęły już budowę pierwszych takich baz w Hiszpanii. General Franco wysłał do Waszyngtonu misję wojskową w celu opracowania z amerykańskim sztabem generalnym planu budowy większej ilości wojskowych baz.

Przez udzielenie Stanom Zjedno-

czonym zezwolenia na budowę tych punktów strategicznych, general Franco ma na celu umożliwienie Hiszpanii korzystania z dobrodziejstw planu Marshalla.

Bazy amerykańskie w Hiszpanii i Portugalii, wymierzone są przeciwko Francji i Włochom i mają na celu poparcie de Gasperi'ego w przypadku „zbyt silnej opozycji stronników lewicowych” oraz de Gaulle'a, gdy nastaną warunki, sprzyjające zdobyciu przez niego władzy.

Specjalna komisja departamentu stanu pod przewodnictwem George F. Kennana, zaproszona do Waszyngtonu misję wojskową w celu opracowania z amerykańskim sztabem generalnym planu budowy większej ilości wojskowych baz.

W Portugalii rozpoczęła się wkrótce budowa baz lotniczych i morskich w Aviro Setubal i Alco Pete, a baz lotniczych w Portimao, Lagos, Evora i Braganza.

W Hiszpanii bazy lotnicze i morskie wybudowane będą w El Ferrol Cartagena i Algeciras. Bazy lotnicze wybudowane będą w Maladze, Meratille, Terruel, Burgos itp. W hiszpańskim Maroku baza lotnicza i morska wybudowana będzie w Ceucie.

Olbrzymi wybuch amunicji

w Szwajcarii

BERN. (PAP). — Radio szwajcarskie donosiło, że w nocy z piątku na sobotę w miejscowości Blausee-Mitholz, położonej na linii kolejowej Bern — Sion, nastąpił wybuch amunicji. Wskutek eksplozji stacja kolejowa została całkowicie zburzona, a wszystkie domy we wsi Blausee-Mitholz silnie uszkodzone.

Wznowiono oddziały wojskowe do o-czyszczania dróg zasilanych pociągami.

Togliatti oskarża

rząd de Gasperi'ego

RZYM. (PAP). — Zabierając głos w Zgromadzeniu Konstytucyjnym w dyskusji nad deklaracją rządu de

Gasperi sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Togliatti, zarzucił rządowi, że sposób, w jaki powstał, narusza konstytucję i zasady parlamentaryzmu.

RZYM. (SAP). Rząd de Gasperi'ego otrzymał wotum zaufania 303 głosami przeciwko 118, przy 14 wstrzymujących się od głosowania.

Saloniki zagrożone

przez armię demokratyczną

ATENY. (SAP). — Oddziały greckiej armii demokratycznej zaatakowały miejscowość Drimos, położoną w odległości 15 km. od Salonik. Armia rządowa broni się, wspierana przez lotnictwo.

Walki toczą się również na północ od Drama.

22 grudnia

posiedzenie

Konwentu Seniorów

Biuro Sejmu Ustawodawczego R.P. zawiadoma że posiedzenie Konwentu Seniorów odbędzie się w poniedziałek 22 b. m. o godz. 10 w gabinecie Wicemarszałka Szwalbego.

Nowoczesne parowozy

amerykańskie dla Polski

Do Gdyni przybyła pierwsza partia 29 parowozów z ogólnej ilości 100 sztuk, zakupionych w Ameryce.

Parowozy te, z serii „Ty 246”, nie różnią się wyglądem zewnętrznym od polskich parowozów tego typu. Wyposażone są one w najbardziej nowoczesne urządzenia. Szybkość ich wynosi 80 km. na godz. a siła pociągowa do 2.500 ton. Posiadają t. zw. stokery, czyli urządzenia do mechanicznego podawania węgla z tendra do paleniska.

Kto będzie gubernatorem Triestu?

3-ch kandydatów Rady Bezpieczeństwa

BELGRAD. (API). — Jugosłowiańska rada ministrów pod przewodnictwem marszałka Tito, który powrócił z Bukaresztu, rozważała propozycję jugosłowiańską wobec Włoch w sprawie nominacji gubernatora Triestu.

W tej chwili nie wiadomo, czy rząd jugosłowiański dokona wyboru pomiędzy 3 kandydatami wysuniętymi przez podkomisję w Radzie Bezpieczeństwa, merem Liège, Buisseret, ambasadorem Chile w Paryżu, Fernandezem i burmistrzem Narwiku, Teodorem Boch, czy też wysunie nowych kandydatów.

Po ustąpieniu „Force Ouvriere” z CGT

W stycznym zebraniu

Krajowego Komitetu Konfederalnego

PARYŻ. (PAP). — W związku z ustąpieniem przedstawicieli „Force Ouvriere” z biura konfederalnego CGT, komisja administracyjna postanowiła zwołać Krajowy Komitet Konfederalny na 5 i 6 stycznia 1948 r.

Na marginesie ustąpienia członków grupy „Force Ouvriere”, należy podkreślić, że sekretarz Światowej Federacji Zw. Zaw., Louis Saliant, sekretarz Zw. Zaw. drukarzy Eline oraz sekretarz gen. Zw. Zaw. urzędników Le Leap, którzy nie należą do partii komunistycznej, wypowiedzieli się za pozostaniem w CGT.

Wiele dzienników liczy się z możliwością wejścia wymienionych działaczy do Biura Konfederalnego CGT, przy czym Saliant miałby objąć stanowisko sekretarza generalnego, zwolnione przez Jouhaux.

PARYŻ. (PAP). Prasa francuska żywo komentuje fakt ustąpienia grupy „Force Ouvriere” z CGT i utworzenia przez nią własnej centrali związkowej.

Ze szczególną siłą piętnuje rozłamowców „Humanite”, podkreślając, że „Force Ouvriere”, występując z CGT na rozkaz imperialistycznej amerykańskiej, dokonała zbrodni wobec klasy robotniczej.

Amerykańskie wojska z Włoch

w Austrii

WIEDŃ. (PAP). — Według informacji dziennika „Oesterreichische Zeitung” w ostatnich dniach pojawiły się w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii nowe oddziały wojsk amerykańskich, przybyłych z Włoch.

11 skazanych

21.000 amnestionowanych

Denazyfikacja w Bawarii

MONACHIUM. (API). — Jak donosi gazeta „Neue Presse” z Bawarii, miejscowe sądy rozpatrzyły w ostatnich dniach 28 tys. spraw denazyfikacyjnych. Z tej liczby jedynie 11 było członków partii hitlerowskiej, pozostałe skazanych na obóz pracy, 70 zaś na karę grzywny. Władze amerykańskie udzieliły amnestii 21 tysiącom oskarżonych o działalność hitlerowską.

Anglosaskie „odszkodowania”

z Niemiec

HAMBURG. (API). Z Niemiec wysłano dotychczas do W. Brytanii i USA półtora miliona ton złomu żelaznego. Amerykańscy i angielscy monopolisci zarobili na tym ponad 36 mil. dolarów.

Dźwiga się z gruzów

Tow. Kred. Ziemi

Gmach Tow. Kredytowo-Ziemińskiego, przy ul. Kredytowej, gdzie w czasie okupacji organizacje podziemne odebrały kontrybucję, ściagniętą przez Niemców z Warszawy, został mocno uszkodzony.

Obecnie prowadzona jest odbudowa części prawej tego gmachu. W najbliższym czasie będzie oddane do użytku skrzydło od strony ul. Mazowieckiej. (as)



SLYSZAŁA PANI, ŻE OD 1-GO WYSZY BIDA NA KARTKACH

600 tysięcy ha odlogów uprawimy w 1948 roku

Przemówienie min. Dąb-Kociola w Szczecinie

W Szczecinie obradował Krajowy Zjazd Robotników i Pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. W toku obrad zabrał głos min. Dąb-Kociol, który omówił aktualne zagadnienia swego resortu.

Mówiąc o zadaniach majątków państwowych, minister stwierdził, że w roku 1948 musi być zlikwidowanych 600 tys. ha odlogów, z czego na Państwowe Nieruchomości Ziemskie przypada 200 tys. ha. Musimy podnieść wydajność zboża z ha. Musimy wzmocnić wydajność pracy robotnika. Musimy szeroko propagować współzawodnictwo.

Wyczerpująco omówił minister zagadnienie dochodowości rolnictwa.

Z kolei mówca rozwinął zagadnienie

Polski Komitet Żywnościowy racjonalizuje gospodarke aprowizacyjną

20 b. m. w Min. Apropowizacji, pod przewodnictwem wicemin. Sztachelskiego, w obecności min. Lechowicza, odbyło się inauguracyjne posiedzenie Polskiego Komitetu Żywnościowego.

Posiedzenie zabrał min. Lechowicz, przypominając zadania komitetu: planowanie racjonalizacji odżywiania przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy naukowych, badanie środków spożywczych i opracowanie najbardziej korzystnych zasad gospodarowania nimi, racjonalizowanie przetwórstwa domowego i przemysłowego, zbadanie przyczyn i ustalenie środków do usunięcia marotrawstwa żywności.

Po przemówieniu min. Lechowicza prof. dr. Nowakowski wygłosił referat p. t. „Żywność jako zadanie społeczne”.

Z kolei p. o. podsekr. stanu w Min. Apropowizacji ob. E. Iwaszkiewicz omówił zadania Polskiego Kom. Żywnościowego, po czym doradca Min. Apropowizacji M. Józefkiewicz omówił sprawy organizacyjne.

Po dyskusji powołano Komisję Organizacyjną P. K. Z.

Połączenia telefon'czne

z Belgradem i Budapesztem

Uruchomiony został bezpośredni obwód telefoniczny Warszawa — Belgrad oraz Warszawa — Budapeszt.

Nowe połączenie przyczyni się do usprawnienia komunikacji telefonicznej między Polską a Węgrami i Jugosławią. Dotychczas rozmowy telefoniczne z tymi krajami przeprowadzane były przez Czechosłowację.

Wicemin. Grosicki odznaczony

Krzyżem Oficerskim

Orderu Polski Odrodzonej

20 b. m. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wręczył podsekretarzowi stanu w Min. Apropowizacji J. Grosickiemu, b. wiceprowodziele poznańskiemu, Krzyż Oficerski Orderu Polski Odrodzonej, nadany mu przez Prezydenta R. P. za zasługi, położone na polu odbudowy życia gospodarczego i kulturalnego Wielkopolski.

Fala strajków

we Włoszech

RZYM. (SAP). 300.000 pracowników przemysłu i usługowego przystąpiło w sobotę do strajku generalnego, żądając podwyżki wynagrodzeń.

Pracownicy handlowi postanowili strajkować od poniedziałku, o ile do tego czasu żądania ich nie zostaną uwzględnione.

Narody Europy wschodniej torują drogę do trwałego pokoju

BUKARESZT. (PAP). — Z okazji podpisania jugosłowiańsko-rumuńskiego paktu przyjaźni marszałek Tito wygłosił w Bukareszcie przemówienie, w którym oświadczył:

„Chociaż na wschodzie Europy istnieje kilka państw nie zamieszkałych przez Słowian, potrafiliśmy zawrzeć i dalej zawieramy układy przekraczające granice tych, którym nie podoba się nasze zjednoczenie. Będziemy mogli obecnie poprowadzić ofensywę,

zmierzającą do skonsolidowania pokoju, na który z utęsknieniem oczekują narody świata”.

Podróż premiera Dymitrowa do Budapesztu

BUDAPEST. (PAP). Premier bułgarski Dymitrow spodziewany jest w najbliższym czasie w Budapeszcie dla podpisania traktatu przyjaźni między Bułgarią i Węgrami.

Czołowi dygnitarze hitlerowscy

przed sądem w Norymberdze

BERLIN. (PAP). Przed Trybunałem Międzynarodowym w Norymberdze rozpoczął się proces przeciwko 21 niemieckim zbrodniarzom wojennym.

W procesie tym, zwanym „procesem ministrów”, zasiadają na ławie oskarżonych przeważnie wysocy dygnitarze Trzeciej Rzeszy, m. in. szef propagandy prasowej — dr. Dietrich, szef kancelarii Rzeszy — dr. Lammers, szef kancelarii prezydenta — Meissner, doradca ekonomiczny Hitlera — Keppeler, szef organizacji „Niemców zagranicą” — Bohle oraz b. sekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych — von Weizsäcker.

Akt oskarżenia zarzuca podświadomości w rozpętaniu wojny światowej,

morderstwa, znęcanie się nad milionami robotników cudzoziemskich oraz grabież krajów okupowanych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia podświadni nie przyznali się do winy.

Ustąpienie

Kaisera i Lemmerna

BERLIN. (PAP). Pierwszy przewodniczący niemieckiej partii chrześcijańskiej — demokratycznej w stronie radzieckiej Jakob Kaiser oraz drugi przewodniczący tej partii Ernest Lemmers, ustąpili z zajmowanych stanowisk.

Życie sportowe

Min. Komunikacji pomaga

narciarskiej grupie olimpijskiej

30-osobowa narciarska grupa olimpijska przystąpiła już do pierwszych treningów w górach. Polski Związek Narciarski, powołując się na trudności finansowe, wrócił się do Wydziału Turystyki Min. Komunikacji z prośbą o przyjęcie z pomocą naszym olimpijczykom i przyznaniu im prawa bezpłatnych przejazdów na kole linowej na Kasprowy Wierch.

Min. Komunikacji, rozumiejąc w pełni sytuację PZN i potrzebę należytego przygotowania narciarzy oraz doceniając znaczenie propagandy sportu polskiego na Olimpiadzie, uwzględniło prośbę i poleciło Kierownictwu Państwowych Kolei Liniowych udzielić bezpłatnych przejazdów wybranym przez PZN narciarzom.

Dzięki temu grupa olimpijska będzie miała możliwość prowadzenia już przez bieżący miesiąc intensywnych treningów w górach.

Europa — Ameryka

w hokeju na lodzie

Międzynarodowy Związek Hokeja Lodowego opracowuje obecnie projekt spotkania hokejowego Ameryka — Europa.

Sensacyjny ten mecz ma dojść do skutku już po zakończeniu zimowych igrzysk olimpijskich w St. Moritz, prawdopodobnie w dniu 17 lutego.

Reprezentacja Europy składać się będzie z zawodników szwajcarskich, szwedzkich i czechosłowackich.

KKS — Znicz 42:39

KKS: Grzechowiak, Patrykoni, Kasprzak, Jarczyński, Kosiński, Smigiel, Galka, Dombalski.

Znicz: Miazek, Wójtowicz, Kozłowski, Duda, Józwiak, Morawski, Plezko, Terakowski, Widlicki, Kondratuk, Sedziwio Mochacki (Kraków) i Elme (Łódź), Widzów 1000.

Znicz nie potrafił dotychczas zdobyć ani jednego punktu w zawodach o mistrzostwo Lig. Koszykówki. Wczoraj był już bliżej zwycięstwa. Prowadził do przerwy, przez pewien czas i po przerwie, lecz w

decydujących momentach zawiódł nerwowo i przegrał. Do zalemania się Pruszkowi przyznali się w dużej mierze sędziowie, którzy Znicz kilkoma rozstrzygniętymi strzelił. Znicz miał najlepszych graczy w Dudzie, Kosińskim i Miazku, zaś z drużyny gości — sresztą wyrównanej, wyróżniał się Kosiński.

Zdobywami punktów dla Znicza byli: Kosiński 13, Miazek 11, Wójtowicz 3, Kondratuk 2, Duda 2, Plezko 1, Galka 1. KKS zdobył kosze: Kosiński 23, Grzechowiak 4, Kasprzak 5, Jarczyński 2, Smigiel 1, Galka 2.

Wczoraj odbyły się zawody w koszykówce o mistrz. A klasę Znicz 1b — lekka 26:45 (8:21). Zdobywami koszyków dla lekko byli: Kosiński 5, Szumski 12, Smigiel 12, Adamski 10, — dla Znicza: Zieliński 16, Kosiński 10, Kosiński 4, Zieliński 3.

Siem.

Zarząd sekcji h'pp'czne,

WKS Legia

W ub. tygodniu odbyło się zebranie organizacyjne sekcji jeździeckiej WKS „Legia”.

Po zagajeniu przez sekretarza klubu ppłk. Czarnika, wybrano zarząd w składzie: płk. Bróński, mjr. Hajas, inż. Szopa, rtm. Chatisow i rtm. Oksitudo-Dworecki.

Turniej pucharowy miast

organizuje PZTS

Polski Związek Tenisa Stołowego postanowił zorganizować w przyszłym roku turniej pucharowy miast, systemem olimpijskim.

Turniej odbędzie się po mistrzostwach Polski, które rozegrane zostaną w połowie stycznia w Łodzi.

KKS — Znicz 42:39

KKS: Grzechowiak, Patrykoni, Kasprzak, Jarczyński, Kosiński, Smigiel, Galka, Dombalski.

Znicz: Miazek, Wójtowicz, Kozłowski, Duda, Józwiak, Morawski, Plezko, Terakowski, Widlicki, Kondratuk, Sedziwio Mochacki (Kraków) i Elme (Łódź), Widzów 1000.

Znicz nie potrafił dotychczas zdobyć ani jednego punktu w zawodach o mistrzostwo Lig. Koszykówki. Wczoraj był już bliżej zwycięstwa. Prowadził do przerwy, przez pewien czas i po przerwie, lecz w

decydujących momentach zawiódł nerwowo i przegrał. Do zalemania się Pruszkowi przyznali się w dużej mierze sędziowie, którzy Znicz kilkoma rozstrzygniętymi strzelił. Znicz miał najlepszych graczy w Dudzie, Kosińskim i Miazku, zaś z drużyny gości — sresztą wyrównanej, wyróżniał się Kosiński.

Zdobywami punktów dla Znicza byli: Kosiński 13, Miazek 11, Wójtowicz 3, Kondratuk 2, Duda 2, Plezko 1, Galka 1. KKS zdobył kosze: Kosiński 23, Grzechowiak 4, Kasprzak 5, Jarczyński 2, Smigiel 1, Galka 2.

Wczoraj odbyły się zawody w koszykówce o mistrz. A klasę Znicz 1b — lekka 26:45 (8:21). Zdobywami koszyków dla lekko byli: Kosiński 5, Szumski 12, Smigiel 12, Adamski 10, — dla Znicza: Zieliński 16, Kosiński 10, Kosiński 4, Zieliński 3.

Siem.

Zarząd sekcji h'pp'czne,

WKS Legia

W ub. tygodniu odbyło się zebranie organizacyjne sekcji jeździeckiej WKS „Legia”.

Po zagajeniu przez sekretarza klubu ppłk. Czarnika, wybrano zarząd w składzie: płk. Bróński, mjr. Hajas, inż. Szopa, rtm. Chatisow i rtm. Oksitudo-Dworecki.

Turniej pucharowy miast

organizuje PZTS

Polski Związek Tenisa Stołowego postanowił zorganizować w przyszłym roku turniej pucharowy miast, systemem olimpijskim.

Turniej odbędzie się po mistrzostwach Polski, które rozegrane zostaną w połowie stycznia w Łodzi.

PAMIĘTAJ

O GWIAZDZIE DLA ŻOŁNIERZA

MLEKO — TŁUSZCZE — TRAN

daje polskim dzieciom misja UNICEF

— W ubiegłym tygodniu odwiedziłem razem z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia, Oświaty oraz Pracy i Opieki Społecznej szkoły na terenie Śląska, korzystające również z naszej pomocy — oświadczył na konferencji prasowej w dn. 20 b. m. p. H. Bell, szef misji Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom (UNICEF). — Miałem wówczas możliwość skonstatować m. in., że wiele dzieci uczęszcza do szkoły co drugi dzień. Na normalne uczęszczanie nie pozwala im brak dostatecznej ilości odzieży i obuwia. Po prostu rodzeństwo chodzi na zmianę w tych samych butach czy ubraniach. Przy tym stanie rzeczy dzieci nie mogą korzystać codziennie z posiłków, wydawanych przez szkołę.

Jednakże postawa dzieci jest doskonała, nie tracą one humoru i są zawsze uśmiechnięte. Tęgo rodzaju duch, panujący wśród dzieci, pobudza nas do jeszcze bardziej intensywnej pomocy.

POMOC DLA 700 TYS. DZIECI

Obecnie korzysta z niej około 700 tys. dzieci, otrzymując dodatkowe racje mleka, tłuszczu, tranu i innych środków odżywczych. Również dodatkowe racje żywnościowe otrzymują kobiety ciężarne. 700 tys. dzieci jest to pokazna cyfra, ale, niestety, stanowi ona jedynie jedną piątą zaspokojenia potrzeb dzieci polskich.

Dodatkowe racje żywnościowe udzielane przez UNICEF stanowią część posiłków, które przygotowują dla dzieci szkoły, ochronki, domy sierot, domy matki i dziecka, szpitale oraz szereg innych instytucji charytatywnych, będących pod nadzorem Ministerstwa Oświaty, Pracy i Opieki Społecznej oraz Zdrowia.

Pierwsze transporty żywności, sprowadzone przez misję zostały rozdane.

działone jeszcze w połowie listopada. Jednakże dopiero obecnie, przy końcu grudnia, po nadejściu większych transportów, akcja ta nabiera właściwego rozmachu.

Plan rozdziału żywności został opracowany przez przedstawicieli Rządu Polskiego oraz UNICEF. W myśl tego planu, żywność, dostarczana przez misję, stanowi jedynie uzupełnienie racji żywnościowych, udzielanych przez państwo. Plan, podpisany z ramienia Rządu Polskiego przez wiceministra Zdrowia dr. Sztachelskiego, zawiera program pomocy dla ponad 400 tys. dzieci, będących pod opieką Ministerstwa Oświaty, ponad 160 tys. dzieci podopiecznych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz około 185 tys. dzieci objętych opieką Min. Zdrowia.

NAJWIĘKSZA POMOC DLA ŚLĄSKA

Szczególny nacisk przy udzieleniu pomocy dzieciom polskim na terenie całego kraju położono na dwa ośrodki: katowicki i warszawski. Powodem tego jest największa gęstość zaludnienia w tych okęgach. W porównaniu z resztą kraju. W okręgu katowickim korzysta z pomocy 251.300 dzieci, w warszawskim 75.900 dzieci. Najmniej dzieci korzysta z pomocy UNICEF w województwie białostockim, bo około 10.000.

Zaznaczyć należy, że dopiero teraz w miarę napływu produktów żywnościowych pomoc UNICEF będzie przybierała na sile. Dotychczas

misja importowała: mleka sproszkowanego — 2.794 tony w tym 420 ton mleka pełnotłustego, przeznaczono dla około 70 tys. niemowląt w wieku do jednego roku, mięsa około 705 ton tłuszczów, około 125 ton oraz tranu około 33 tony.

Międzynarodowy Fundusz Doraźnej Pomocy Dzieciom, który jest organem sekretariatu Narodów Zjednoczonych, czerpie swoje zasoby z wielu krajów, m. in. również z Polski złożyła około 200 tys. dolarów, przeznaczonych na ten cel.

Spółród innych państw, które opodatkowały się dobrowolnie na rzecz Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom, trzeba jeszcze wymienić Stany Zjednoczone z 15 milionami dolarów, Australię z 3.224.000 dolarów, Kanadę z 5 milionami dolarów, Nową Zelandię z 810.000 dolarów.

22 b. m. losowanie nagród w konkursie

„Znasz li ten kraj?”

Zaczęło się zaraz po ukazaniu się pierwszych rysunków. Napływały pojedyncze listy z dwoma, czy trzema kuponami, a nadawcy zastrzegali się, że resztę nadesłać później. Po zakończeniu konkursu na naszą redakcję runęła lawina listów. Napływało ich po 500, 700 dziennie. Gdy zaczęliśmy je otwierać, pokój nasz zamienił się w... śmietnik.

Najczęściej spotykanym błędem w odpowiedziach było wymienianie Brazylii (zamianst Argentyny — rys. nr 9). Kupon nr 4 (Turcję) wielu odgadywało jako Egipt, Palestynę, Syrię lub Persję. Kupon nr 8 (Włochy) określano jako Anglię, Austrię, a nawet i Holandię. Także kupon przedstawiający Niemcy (rys. nr 6) sprawiał dużo kłopotu i był przez wiele osób odgadywany jako... Ameryka. Przez nasze ręce przeszło 4.517 listów zawierających ponad 43 tys. kuponów. Z nadesłanych odpowiedzi TRAFNYCH BYŁO 1.723.

Po zakończeniu sumowania wyników, późnym wieczorem 19 grudnia wracaliśmy trolleybusem do domu i dzieliłmy się swymi uwagami.

— Ja miałam dzisiaj — mówiła koleżanka — 52 Brazylię pod rząd i 2 razy Węgry.

— A ja — odpowiadam — miałam dzisiaj dwie Brazylię, 8 Iraki, a Amerykę zrobił mi na Szwecję.

Nasli współzawodnicy zamienili ze sobą porozumiewawcze spojrzenia i odsunęli się od nas znacząco.

Prawidłowe rozwiązania

KONKURS

RYŚ. NR 1 — FRANCJA
RYŚ. NR 2 — GRECJA
RYŚ. NR 3 — ST. ZJEDNOCZ.
RYŚ. NR 4 — TURCJA
RYŚ. NR 5 — INDONEZJA
RYŚ. NR 6 — NIEMCY
RYŚ. NR 7 — HISZPANIA
RYŚ. NR 8 — WŁOCHY
RYŚ. NR 9 — ARGENTYNA
RYŚ. NR 10 — W. BRYTANIA

W dn. 22 b.m., w poniedziałek, o godz. 17.00 w lokalu redakcji „Głosu” (Warszawa, Marszałkowska 3/5), ODBĘDZIE SIĘ PUBLICZNE LOSOWANIE NAGRÓD. Zapraszamy na nie uczestników konkursu, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania: Listy ich nie umieszczamy z braku miejsca.

Poza rozdawanymi premiami płaconymi, Redakcja przeznaczyła dodatkowo 50 KSIĄŻKOWYCH NAGRÓD POCIESZENIA.

Nie ma małżeństwa szczęśliwego jeśli nie weźmie obrączek od WIERZBIKIEGO
ul. Puławska 17 K. 1317-1

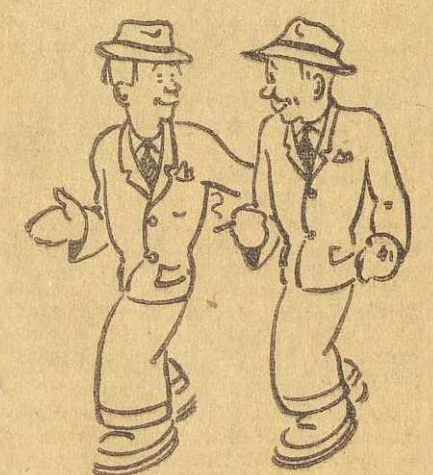
Pociągi Warszawa — Gdynia przez Działdowo, Malbork, Tczew

Wobec odbudowania mostu na Wiśle pod Tczewem, wprowadza się następujące pociągi z Warszawy do Gdyni przez Działdowo, Malbork, Tczew:

1) pociąg osobowy kursujący dotychczas przez Nasielsk, Sierpc, To-

ruń od dnia 23 b.m.: odjazd z dworca Warszawa-Wschodnia bez zmiany (godz. 9.30), przyjazd Gdynia godz. 20.16, odjazd z Gdyni godz. 17.43, przyjazd Warszawa-Wschodnia bez zmiany godz. 5.00.

2) pociąg pośpieszny, kursujący dotychczas przez Kutno, Toruń, Bydgoszcz, odjazd z dworca Warszawa-Główna o godz. 22.50, a z Gdyni o godz. 19.40 od dnia 3 stycznia 1948 r. będzie odjeżdżał z dworca Warszawa-Wschodnia o godz. 21.05, przyjazd do Gdyni godz. 6.04, odjazd z Gdyni godz. 20.40, przyjazd do Warszawy Wschodniej godz. 5.50 — drogą przez Działdowo, Malbork, Tczew.



— Byłem wczoraj u Franka w szpitalu...
— No i co, wszystko w porządku?
— Niezupełnie, są komplikacje...
— ?
— Żeni się z pielęgniarką.

Koncesjonowani komisanci pośrednikami w obrocie żywcem

Celem usprawnienia rynku mięsnego i handlu zwierzętami rzeźnymi, wprowadzono ostatnio na rynkach centralnych w Warszawie, Wrocławiu, Lublinie, Krakowie, Gdańsku i Bytomiu instytucję komisantów koncesjonowanych.

Komisanci, jako czynnik zaufania publicznego, będą pośredniczyć w transakcjach między odbiorcami a dostawcami żywcem.

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
słodycze się rozumie
PRZY PRZEBIEGU GRYPIE I KATARZE
Występuje się bezwartościowych naśladowców. K 1948

Aby komisantów przeszkolić, Komisarz Rządowy dla spraw gospodarki mięsnej urządził dla nich specjalny kurs. (ig)

Edward Koppe i... koniunktura Zbrodniarz odpowie za winy

Wkrótce przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbędzie się sprawa volksdeutsche Edwarda Koppe.

W 1939 r. Koppe dostał się w czasie działań wojennych do niewoli niemieckiej. Po porażce Polski Niemcy Koppego wypuścili. Koppe wrócił do Polski i tam podpisał volkslistę. Od 1941 r. do 1944 r. służył w żandarmerii niemieckiej w Pruszkowie. Wslawił się w oczach Niemców swoją gorliwością przy rekwirowaniu towarów Polakom na dworcu. Prócz tego Koppe brał udział w łapaniach i aresztowaniach Polaków na roboty do Prus. Po pewnym czasie Niemcy przenieśli Koppego do Kamionki Strumiłowej. Jeden ze świadków działalności Kop-

pego widział jak żandarm brał udział w egzekucji wykonanej na 50 Żydach getta w Kamionce.

Widząc że front się zbliża, Edward Koppe zdezerterował z żandarmerii i usiłował wstąpić do Batalionów Chłopskich, w nadziei, że uda mu się wyemknać z rąk sprawiedliwości.

Koppe do winy przyznaje się, z wyjątkiem udziału w egzekucji Żydów.

JEŚLI CHCESZ MIEĆ WŁASNĄ BIBLIOTEKĘ? ZAPISZ SIĘ DO KLUBU LITERACKIEGO „Odrodzenia”
Warszawa, ul. Dąbskiego 14

Polska w calunie śniegu W Zakopanem — 20 stopni

W ciągu ostatnich trzech dni prawie we wszystkich miejscowościach Polski notowano duże opady śniegów. Tylko na północno-wschodniej stronie wódz deszczem. W dzielnicach centralnych Polski i na południu śnieg jest suchy.

Najgrubszą powłokę śnieżną zaobserwował PIHM na Kasprowym Wierchu, 19 b.m. grubość śniegu wynosiła tam 130 cm.

Na Śnieżce śnieg tworzy warstwę grubości 57 cm., w Zakopanem 22 cm., a w Karpaczu 29 cm.

Grubość śniegu w Elblągu wynosi 18 cm., w Luborku 3 cm., w Poznaniu 9 cm., w Krakowie, Warszawie i Zamościu 2 cm.

Obok dużych opadów śnieżnych notowano również silne mrozy. Najniższą jest na Kasprowym i w Zakopanem (— 20 st.).

Temperaturę wskazuje podczas dnia w Warszawie 4 st. mrozu. Przeciętą temperaturę w Polsce wynosi — 5 st.

Na 20 b.m. PIHM zapowiedział: Zachmurzenie duże z opadami śnieżnymi. Umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków północno-zachodnich. Temperatura od 0 do — 6 stopni. Przewiduje się, że śnieg będzie padał jeszcze przez kilka dni. (cz)

Obok dużych opadów śnieżnych notowano również silne mrozy. Najniższą jest na Kasprowym i w Zakopanem (— 20 st.).

Temperaturę wskazuje podczas dnia w Warszawie 4 st. mrozu. Przeciętą temperaturę w Polsce wynosi — 5 st.

Na 20 b.m. PIHM zapowiedział: Zachmurzenie duże z opadami śnieżnymi. Umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków północno-zachodnich. Temperatura od 0 do — 6 stopni. Przewiduje się, że śnieg będzie padał jeszcze przez kilka dni. (cz)

Przewiduje się, że śnieg będzie padał jeszcze przez kilka dni. (cz)



W kawiarni dochodził między młodą parą do awantury: doktor Dolan jest zazdrosny. Matka Jitki domyśla się, że w małżeństwie jej córki nie wszystko układa się, jak trzeba. Państwo Dolanowie wybierają się do Pragi — starsza pani chcejechać razem z nim.

W rezultacie nie robiła w Pradze nic. Obserwowała, uważnie obserwowała, nie przerywając zresztą bezustannego potoku słów. Wygadana była, nie można powiedzieć, a ten jej pobyt w Pradze był nieustającą Niagarą pytań, rad i wskazówek. Sama kręciła się ciągle koło praskiej „mamy”, w mieszkaniu młodych, i łatwo odgadła, na czym polega zły humor Jitki. Była zbyt dobrą reżyserką, żeby od razu przystąpić do czynu. Raz tylko zapytała:

— Co ty właściwie robisz po całych dniach? — Jitka machnęła ręką.

— Ano tak — różnie... — I pochylała głowę. Nie, nie chciała powiedzieć prawdy. Bo i po co? Mama i tak domyśliła się wszystkiego. Od pierwszego dnia wie, czego by tu było trzeba. Pożegnała się z praskimi przyjaciółmi jak najserdeczniej i pojechała do Tabora.

W miarę zbliżającej się jesieni, spadała temperatura młodego małżeństwa. Cierpiałem nad tym niewymownie. Niestety ja byłem najczęstszym świadkiem wszystkich kłótni i wymówek. Czego nie można było sobie powiedzieć przy ludziach i w domu przed rodzicami, czego nie można było wykrzyszczać w mieszkaniu z obawy, by cały dom nie słyszał — to wszystko wyładowywało wtedy, kiedy jedynym świadkiem byłem ja.

Serce ścisnęło mi się bólem, gdy pewnego razu, po długim milczeniu, poprzedzonym kłótnią, mój pan załamującym głosem powiedział:

— Pamiętasz, Jitko, jak mi kiedyś powiedziałaś, że się tak bardzo cieszysz? — Pani Jitka rozplakała się:

— Och, lepiej nie wspominać! —

XII.

Często się zdarzało, że doktor Dolan miał sprawę gdzieś w prowincjonalnym miasteczku i to bywała miła okazja dla nas trojga.

Wyrwali się z domowych nieporozumień i wyjeżdżaliśmy na kilka godzin na wies. Obecność pani Jitki dodawała mi humoru, a doktor Dolan również okazał się zadowolony. Widocznie bał się zostawić ją samą w Pradze, może też po prostu mniej się nudził w drodze, mając ją obok siebie — dość, że te jazdy sprawiły nam wszystkim dużą przyjemność. Pani Jitka miała miłe uczucie, że choć w ten sposób okazała się trochę pożyteczna w pracy męża, że mu dodała swą obecnością humoru i ochoty do pracy, toteż, chcąc brać choć trochę udział w jego zajęciach, siedziała w salach sądowych i śledziła przebieg sprawy z zainteresowaniem.

Czasami jeździł doktor Dolan w sprawach handlowych, posiedzenia bywały długie i pani Jitka nie mogła być na nich obecna. Wówczas chodziła po nieznanym miasteczku, wyszukiwała ładne zakątki w parkach albo czekała w kawiarni.

Kiedy pogoda nie dopisywała, cierpliwość pani Jitki wystawiona była na próbę. Długie czekanie i samotność psuło humor i wycieczka kończyła się wymówkami. Doktor Dolan, rozpromieniony wygraną sprawą oczekiwał u żony oddźwięku. Przykro mu więc było, gdy egoistycznie psuła i jego nastrój.

Zdarzało się również, że wyjeżdżał sam. Pani Jitka rezygnowała z przejażdżki. Naturalnie pokłócili się o to. Doktor Dolan wyjeżdżał zły i rozgoryczony, ale im bardziej namawiał żonę do towarzyszenia mu, tym uparciej odmawiała. — Ostatnio — mówiła — czekałam na ciebie przeszło cztery godziny i zamiast podziękowania zasypałeś mnie wymówkami, że nie byłam w porę przy samochodzie. Zresztą jedziesz znów do Młodej Bolesławy, co bym tam robiła? Byłam tam już dwa razy.

Rozmowa ta miała miejsce w dzień przed wyjazdem, a rano doktor raz jeszcze zapytał:

— No więc jak, rozmyślałaś się? Jedziesz?

— Nie, — rzuciła krótko.

Tym razem pan wyszedł bez pożegnania; gniew pogiębił mu znierzączkę między brwiami, długo kręcił się po garażu, załatwiając różne niepotrzebne drobiazgi i czekając widocznie, że pani Jitka, zmieniwszy zdanie jeździe, ubrana do podróży. A może przynajmniej jeździe pożegnać się z nim?

Nie, nie czekał się. Pani Jitka potrafiła być uparta. Doktor Dolan sam wyszukiwał pretekstu, żeby wpaść jeszcze na górę.

Ale nie, weszła złość zwyciężyła — wsiadł energicznie za kierownicę i wyjechałszy z impetem.

Z pierwszego pietra spoza uchylonej firanki wyjrzały za nami zalawione oczy. Pani Jitce zrobiło się przykro, że doktor wyjeżdża bez niej. A przecież tyle razy odrzucała jego namowy! Nie, nie mogła tego zrozumieć!

Należało skupić całą uwagę na drodze i doktor Dolan powoli rozjaśnił czoło. Ale myślał cały czas o żonie. Odczuwał brak jej uroczej postaci obok siebie.

Zjechaliśmy bocznymi ulicami na bolesławską szosę. Nie mieliśmy za dużo czasu, ranne nieporozumienie wstrzymało nas dłużej, niż należało. Jak na złość szlaban przy torach był zamknięty — widocznie dosyć długo, bo na szosie stało już sporo aut. Zatrzymaliśmy się i kiedy czekanie przeciągało się, mój pan zgasił motor. I tak nic nie pomoże zdenerwowane klaskowanie, tym bardziej, że policjant stał w pobliżu. W pewnej chwili, kiedy szlaban powoli zaczął unosić się do góry i bliższe wozy ruszały z miejsca, odezwał się koło mojego okienka i tak blisko głowy mego pana, że go przestraszył — świeży, melodyjny głos dziewczęcy:

— Proszę pana, czy nie jedzie pan przypadkiem na Bolesław?

I zanim doktor Dolan coś odpowiedział, głos zadrział błagalnie:

— Nie mógłby mnie pan podwieźć?

Mój pan zwrócił głowę w stronę okienka i zza szyby błysnęły ku niemu niebezpiecznie wyzywające oczy, trochę bezczelne, obiecujące i uśmiech mocno ukarminowanych warg. Twarz miała w tym błagalnym pochyleniu pewien urok, chociaż dawno przekroczyła rozkoszny wiek i dziewczęcą, która tu już prawdopodobnie przelazła chwilę czekała na samotnego kierowcę, w tym momencie osiągnęła cel.

— Proszę pani — aż narbył skwapliwie odparł doktor Dolan, otwierając drzwiczki i wskazując jej miejsce obok siebie. d.c.n.

Czy i kiedy naród polski pozna całą prawdę

Machinacje „dwójkarzy” sanacyjnych w Londynie

»Narodowiec« demaskuje współpracę »Oddziału II« z Niemcami

PARYŻ (Obsl. wł.). „Narodowiec”, pismo emigracyjne we Francji, zamieszcza artykuł p. t. „Czy i kiedy naród polski pozna całą prawdę?”, w którym omawia rolę „Oddziału Drugiego” w polskim życiu politycznym, pisząc:

„Polski „Oddział Drugi” złożony był z oficerów głównie sanacyjnych, gdyż Sikorski, odbudowując armię, nie miał innych „fachowców” do dyspozycji...

„Oddział Drugi”... miał własną politykę, z której przed nikim nie był odpowiedzialny i która była jego własną tajemnicą.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że „O. D.” stał się centralą wszelkich wysiłków, by sanacja i pilsudczyści mogli powrócić do władzy... Zachował pewne łączności powstałe za czasów paktu polsko-niemieckiego, kiedy to niektórzy agenci „Oddziału Drugiego” bardzo ściśle współpracowali z agentami niemieckiego „Oddziału Drugiego”, na którego czele stał admirał Canaris.

Małeńka część, ale znamienita, tajemnic polskiego „Oddziału Dru-

giego” doszła już do publicznej wiadomości: na przykład, że sam adm. Canaris odprowadzał w Berlinie podczas wojny, żonę jednego z najwybitniejszych oficerów „Oddziału Drugiego” na dworzec, z którego wychodziła za odpowiednim paszportem do Londynu...

Wiadomo dalej, że kontakty niektórych oficerów polskiego „Oddziału Drugiego” z wywiadem niemieckim zostały ujawnione podczas „procesu honorowego”, spowodowanego przez p. Wrage-Niebrzyckiego, który przeprowadził dowód prawdy. Poza tym pamiętniki Jana Kwapińskiego wskazują na cały szereg objawów, które nawet temu do dziś wydają się dziwne, np. okoliczności, w jakich zginął s. p. Władysław Sikorski, albo w jakich Raczewicz mianował Sosnkowskiego naczelnym wódem, mimo oporu rządu polskiego w Londynie i miarodajnych czynników krajowych.

Czy naród polski dowie się kiedykolwiek choćby części prawdy o tajemnicach „Oddziału Drugiego” polskiej armii i o tym, jak zgubny miała ona wpływ na losy narodu polskiego? Nie wiadomo. Wiadomo jednak, że wiele z tych tajemnic zna miarodajne czynniki brytyjskie i amerykańskie — konkluduje czasopismo.

Ponad pół miliona repatriantów

przejechało przez Zebrydowice

Przez punkt graniczny w Zebrydowicach przybyło już do Polski 530 tys. osób, przeważnie z terenów okupowanych Niemiec.

Ostatnio przybyli do Polski przez Zebrydowice Polacy z Francji, Rumunii, Egiptu i połudn. Afryki.

Centrum Informacji ONZ na Polskę

rozpoczęło działalność w Warszawie

W związku z uchwałą Walnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zalecającą zorganizowanie światowej obsługi informacyjnej o działalności ONZ, p. Trygwe Lie, sekretarz gen. ogłosił niedawno nominację na stanowiska dyrektorów nowopowstałych placówek informacyjnych ONZ. Dyrektorem Centrum Informacji ONZ na Polskę został p. attaché prasowy ambasady R. P. w Waszyngtonie dr. J. Stawinski, który jeszcze do niedawna kierował wydziałem organizacji międzynarodowej w polskim MSZ.

W dniu 19 b. m. odbyła się w Warszawie w lokalu b. UNRRA'y przy ul. Hożej 33, uroczystość otwarcia Centrum Informacji ONZ na Polskę, z okazji czego zorganizowano również konferencję prasową.

Głównym celem nowozałożonej placówki jest rozpowszechnianie przy pomocy prasy, radia, filmu, wystaw itp. — wiadomości o pracach o osiągnięciach ONZ, a poza tym do zadań jej włączono obsługę prasową istniejących w Polsce takich agend ONZ, jak FAO (delegatura do spraw

wyżywienia), IRO (sprawy uchodźców) i doradczego funduszu dziecka.

Placówka ONZ rozpoczęła prace od wydawania serwisu specjalnego dla prasy polskiej.

Tego rodzaju centra informacyjne istnieją już w stolicach kilku państw, a m. in. w Londynie, w Waszyngtonie i Genewie. Ostatnio zorganizowano — oprócz placówki warszawskiej — analogiczne ośrodki w Moskwie i Pradze.

Apel reżyserów radzieckich do filmowców USA

Wybitni reżyserzy radzieccy zwrócili się z apelem do filmowców amerykańskich, w którym nawołują, aby sztuka filmowa nie była instrumentem

Jeszcze 100 miejsc

w szkole tkackiej

W Nowej Rudzie pod Wrocławiem otwarto szkołę przysposobienia przemysłowego, obliczoną na 300 miejsc.

W szkole tej dziewczęta przygotowują się do zawodu tkackiego. Poza wiadomościami czysto fachowymi, uczennice otrzymują również wykształcenie ogólne. Zarówno internat, jak i nauka są bezpłatne. 100 miejsc jest jeszcze wolnych i czeka na zgłoszenia kandydatów do zawodu tkackiego.



— Wiesz co, zjemy psa!
— A co pies na to?
— Damy mu kość...

Tak bywa w Ameryce...

Czy szczep Navajo musi wyginać?

Przed 84 lata, potężny niegdyś i liczący setki tysięcy wojowników, szczep Indian amerykańskich, Navajo, został podbity przez rząd St. Zjednoczonych. Wiele mniejszych plemion Indian wyginęło doszczętnie od tego czasu, a ocalałych potomków „Sokołowego Oka”, lub „Tygrysięcego Pazura” pokazuje się turystom jako okazy w specjalnych rezerwach. Ale szczep Navajo nie chciał dać się wyteplić. Jego tragiczne dzieje są dziś głośne w Ameryce i na całym świecie — i, kto wie, czy nie znajdują się również na stole obrad U.N.O., czyli organizacji, której jednym z naczynych zadań jest obrona „uciskanych” narodów.

Wiemy zresztą, jak ta obrona wygląda, a zwłaszcza owa interpretacja „ucisku”.

PEŁZENI, JAK BYŁO...

Gdy w 1864 r. amerykańscy żołnierze przełamali opór resztek plemion czerwonych Indian, szczególnie okrutny lot spotkał szczep Navajo. Z pięknych i żyznych piaszczyn Arizony, gdzie uprawiano pola i ogromne stada owiec zapewniały wszystkim dostatnie życie, szczep Navajo został wypędzony i gnaty, jak stada bydła, na przestrzeni wielu setek mil, aż przywędrował do Summer Forts, opuszczonych fortów Nowego Meksyku. Cztery lata więziono go wśród skał i bezludzia ocalałych potomków szczepu Navajo.

Było ich już tylko 8.000. Resztę pochłonięły głód, choroby i pacyfikacyjne metody ówczesnego rządu St. Zjednoczonych.

Wreszcie wydzielono im jakiś rezerwat, który dzielił Navajo'ów w ciągu kilkudziesięciu następnych lat potrafił zamienić na uprawne plantacje bawelny i piękne pastwiska. Dość że znów zawiązał do „hoganów”, zamieszkałych przez szczep. Plemię rozrosło się do 56 tysięcy. Dla wszystkich starczyło pastwisk owsiarskich i kukurydzanych, baraniego mięsa, a nawet i srebra na ozdoby dla kobiet, na okucia toporków i uprząży. Bo w okolicy znalazła się jakaś prastara, a zapomniana kopalnia srebra, którą Navajo'owie uruchomili.

I to było właśnie nieszczęściem szczepu Navajo.

W 1933 r. rząd St. Zjednoczonych uznał, że Indianom powodzi się zbyt dobrze, i że skoro potrafili zagospodarować się w tej części Nowego Meksyku, to zapewne potrafili zrobić to również gdzie indziej. Niech się więc stąd wynoszą, bo tu może być dużo, bardzo dużo srebra, a kto wie, czy i nie czegoś innego jeszcze, bardziej cennego...

Zaczęła się walka o dalsze istnienie szczepu Navajo. Przyszła wojna. 12 tys. czerwonych tego plemienia przymusowo wciągnięto do najcięższych prac terenowych. (Okazało się później, że to oni rozkopali ziemie, wysadzali w powietrze skały, kopali tunele, by zrobić miejsce dla podziemnych pracowni przyszłej broni atomowej). 3.600 młodzieńców ze szczepu Navajo poszło do armii amerykańskiej



Ameryka i Francja polskiej służbie zdrowia

Ambasador Stanów Zjednoczonych p. Stanton Griffis, w związku z Dniem Przeciwdziałania, wręczył cenny dar przeznaczony dla lekarzy polskich: 2.000 podręczników z dziedziny diagnostyki i terapii gruźlicy oraz 200 plakatów, ilustrujących walkę z gruźlicą w USA.

Polonia Francuska ofiarowała Ministerstwu Zdrowia 200 ampułek surowicy, stosowanej w leczeniu choroby Heine-Medina.

Surowica została rozproszona do

Architekt Polak buduje ONZ



Inż. arch. Maciej Nowicki jest twórcą projektów niektórych gmachów ONZ.

i wielu z nich nie powróciło, lub... nie miało dokąd powrócić, bo powtórzyła się historia sprzed 80 lat. Co prawda tym razem nie gnano całego plemienia, jak było, lecz przewieziono go pociągami, ale rezultat był taki sam: szczep Navajo znów został bez ziemi, bez dachu nad głową, bez możliwości egzystencji.

SZCZEGÓLNE PRAWA MNIEJSZOŚCI

Tym razem wybrano jeszcze bardziej dzikie obszary: gdzieś na skraj wciął jeszcze odwiecznej puszczy meksykańskiej. Tym razem uczyniono jeszcze mniej, by zapewnić dziesiątkom tysięcy ludzi o czerwonej skórze jakieś prawa do życia. Ci ludzie w ogóle nie mają prawa do żadnych praw. Nie mają więc ani prawa do życia, ani prawa do głosowania, bo... „nie znają języka angielskiego”.

Gdy na skutek energicznego protestu, jaki podjęła amerykańska Liga Obrony Praw Człowieka do nowego miejsca zamieszkania szczepu Navajo delegowano urzędnika Sekretariatu Stanu „dla spraw Indian”, Williama E. Warne, nawet on musiał uznać, że to, co spotkało teraz tych potomków prawie wytrzebionego plemienia, jest

okrucieństwem, którego nie podobna ani zrozumieć, ani wytłumaczyć.

Sprawa Navajo'ów stała się głośna. „Choć synowie Navajo'ów nie znali języka angielskiego, pisze jeden z pisarzy amerykańskich, John Howard Lawson (stanął niedawno przed sądem, posadzony o „zbyt radykalizm”) — lecz ginęli słuchając komendy wojskowej w tym języku”. Skądże by zresztą mieli go znać, skoro na 24 tys. dzieci w wieku szkolnym w ciągu szeregu lat ostatnich w szkołach było tylko 7 tys. miejsc dla małych Navajo'czków? Natomiast gruźlica osłabnęła wcale piękne rekordy. Procent umierających na nią jest czterdziestokrotnie większy, niż wśród innych „mniejszości” w St. Zjednoczonych. Nawet w najlepszych czasach szpitale przeznaczone dla nich rozporządzały aż... 182 łóżkami.

Ten sam William E. Warne stwierdza co następuje: 1) Od 25—30 tys. ludzi szczepu Navajo zginie tej zimy, o ile nie zostanie im niezwłocznie okazana pomoc; 2) do 6.000 niemowląt już jest skazanych na śmierć i 3) jeżeli sprawy nie przybiorą innego obrotu, szczep Navajo za 3 lata przestanie istnieć.

No to i cóż z tego? Pozostali przy życiu umieści się w odpowiednio udekorowanych pawilonach, przystroju w pióra i skóry, pomaluje, jak do filmu, i będzie się pokazywało turystom. Natomiast przy każdej nadarzającej się okazji przy stołach wielkich konferencji oficjalni przedstawiciele rządu St. Zjednoczonych będą bronili praw „uciskanych mniejszości”.

Uciskanych? Oczywiście poza granicami USA. I wszystko będzie o key!

Z DNIA NA DZIEŃ

Badźcie patriotami — zjadajcie kury!

Historia fantastyczna, a jednak prawdziwa. Gęsi zbawili Kapitol, czemuż by kury nie miały przysłużyć się Ameryce?

Nie jest to bynajmniej aluzją do psychologicznego studium porównawczego p. t. „Jajko i ja”, które publikuje od dłuższego czasu najpoczytniejszy tygodnik polski... Broń mnie Panie Borejsza! Tu chodzi o to, że w St. Zjednoczonych oficjalnie wezwało obywateli amerykańskich do bojkotu jajek i drobiu w dni czwartkowe.

Czytaliśmy u Huxley'a, że w krainie dolara „kościół” oryginalnych obrządków reklamują się barwnymi neonami, że frekwencje „nabożeństw” zwiększa się rozdawnictwem kosmetyków, ale o czymś takim — jeszcze nie czytaliśmy! Więc poczytajmy...

Inicjatywa wprowadzenia dni bezjajowych i bezdrobiowych powstała w amerykańskim Związku Hodowców Drobiu. Zatwierdziły ją władze oficjalne. Inne jednak cele przyświecały hodowcom, a trochę inne — władzom. Hodowcy chcieli „pomóc” Europie i dobrze przy tym zarobić na eksporcie swych kurzych wychowanków, a władze — pobogaciły „inicyjatywy prywatnej”, w nadziei, że sztuczne ograniczenia żywnościowe (rzekomo potrzebne) zrekompensują na świecie... bezinteresowność planu Marshalla. Plan przecież opiera się na ofiarności...

Akcja nie powiodła się. Społeczeństwo, acz z ciężkim sercem, Związek Hodowców, brzemiennej nadzieją, — potraktowały „ograniczenia” zbyt dosłownie. Władze natomiast nie zorganizowały „przez” zapomnienie” wywozu jajek i kur do Europy. Skutek był taki, że w dni czwartkowe po pyt na zakazane produkty spędy do zera, a produkcja tymczasem rosła normalnie. Wytworzył się taki nad-

miar drobiu i jaj, że farmerów ogarnęła pasja... antyrządowa...

Nadprodukcję trzeba było gdzieś ulokować. Ni stąd, ni zowąd — prezydent Truman i przewodniczący „komisji czwartkowej”, p. Charles Luckman stwierdzili, że obdarowując się ich dziwnymi prezentami, z całego kraju napływały do Białego Domu skrzynki z kurami, transporty jajek itp. akcesoria.

I to pomogło. Ukazało się nowe zarządzenie władz. Zakaz spożywania jajek we czwartki utrzymano w mocy. Ale, jeśli jednak idzie o drobiu, to nie tylko wolno, lecz wręcz — należy go jeść. I to szybko! Statystyka wykazuje, że na ludność St. Zjedn. spożywa ciężki, „patriotyczny” obowiązek spożywać 136 milionów kur do dnia 1 stycznia 1948 r.

A tu do Nowego Roku już tak blisko... Po całych Stanach rozlegają się więc hasła:

„Badźcie patriotami!”

„Zjadajcie kury!”

„Zboże jest potrzebne Euro-

pie!”

Nie „obawiajmy się” — zboże nie przyjdzie do głodnej Europy. Latwiej „uporać się” z nim na miejscu, niż — z kurami. Zboże można spalić. Nie pofrunie!... Kraje kontynentalne, jak np. Grecja, otrzymają inną „pomoc” — dalsze transporty broń.

A tymczasem społeczeństwo amerykańskie robi, co tylko może, aby wykazać, że potrafi spełnić amerykański obowiązek patriotyczny. Nie dziwny się, że tego rodzaju przejawy patriotyzmu bardzo podobają się Związkowi Hodowców Drobiu, który systematycznie podwyższa ceny na swych kurzych wychowanków!

Gęsi zbawili Kapitol — kury zbawiają hodowców amerykańskich!

PAL

Samietniki Hansa Franka.

W opracowaniu A. Placzkowskiego

Wszelkie prawa zastrzeżone.

WYSZŁO SZYDŁO Z WORKA

Przemówienie poniższe, demaskując politykę niemiecką wobec Polski, ukazuje zarazem prawdziwe oblicze Franka.

Kraków, 16 maja 1944.

Odprowadza kierowników NSDAP z terenu „G. G.”

FRANK:

„Od dnia 7 lutego wyjaśnione zostały podstawy polityki niemieckiej wobec Polaków. Führer zaakceptował reprezentowane przeze mnie stanowisko.

Sytuacja niemiecko-polską w G. G. trzeba dokładnie zróżnicować według następujących 3 stwierdzeń:

1) Sytuacja niemiecko-polska przed tą wojną nie może w żaden sposób sugerować postępowania ani obecnie, ani — w przyszłości. Wieczny argument, że Polacy są wrogami Niemiec, nie może być podstawą polityki. Wszystkie argumenty z okresu przedwojennego dotyczące oceny sytuacji niemiecko-polskiej, są błędne zasadniczo. JEDYNYM PRAWDZIWYM ARGUMENTEM I ISTOTNĄ PRZECZYNNĄ KONFLIKTU JEST TO, ŻE POLSKA LEŻY NIEMCOM WŁAŚNIE PO DRODZE NA WSCHÓD, A WIĘC — KONFLIKT BYŁ NIEUNIKNIOWY.

To szczerze i cyniczne stwierdzenie Franka stanowi jeszcze jeden dowód, że III Rzesza była istotnym agresorem w drugiej wojnie światowej, i że w konflikcie polsko-niemieckim sprawa Gdańska i „korytarza” była tylko perfidnym pretekstem do wszczęcia działań wojennych przez imperialistów hitlerowskich.

2) Istnieje konieczność zabezpieczenia polskiej siły roboczej na okres wojny.

3) Po wojnie musi nastąpić zdecydowane rozwiązanie problemu polskiego.

REALIZM „MONUMENTALNY”

Obecnie przeżywamy punkt drugi. TERAZ ludność polską trzeba utrzymać przy pracy. Podczas wojny powinno się pragnąć tylko zwycięstwa. Kto podczas wojny nie potrafi na zimno kierować się realizmem, jest nieuczynny wobec zwycięstwa. Jeżeli dzisiaj ktoś mówi, że teraz właśnie nadszedł czas do rozwiązania problemu polskiego, trzeba mu odpowiedzieć, że teraz nadszedł czas, aby utrzymać Polaków w pracy dla Niemiec. Jeżeli by ktoś powiedział, że TERAZ właśnie jest czas, aby osiedlać na tym terenie Niemców, trzeba odpowiedzieć, że nie potrzebny nam jest związek z tym niepokój. Teraz chodzi o to, aby osiedlić tu Polacy spokojnie zebrali żniwa. Teraz nie czas zwalczać katolicyzm i wyniszczać inteligencję polską. Glupio jest, jeśli ktoś sądzi, że inteligencję można sparaliżować, wstrzymując świadectwa uniwersyteckie. W każdym wieśniku młodzi siłki frędzeli inteligencji jego narodu.

Chodził mi o to, żeby ustalić stosunki niemiecko-polskie na zasadzie REALIZMU MONUMENTALNEGO. Nie można marnować energii niemieckiej na przeprowadzanie próby rozwiązania, obecnie — zupełnie błędnego, a które powinno nastąpić DOPIERO PO WOJNIE. Z rozkazu Führera mogę wobec partii stwierdzić urzędowo, że Führer nie akceptuje obecnie żadnej polityki osiedleńczej w G. G. Postępowanie Globocnika*, dążące do tego, aby, na podstawie świstka papieru, osiedlać Niemców w dystrykcie lubelskim, było wbrew woli Führera.

O wyniszczeniu narodu polskiego nie można myśleć. Trzeba sobie uprzytomnić, że ZALEDWIE 180 — 200 TYSIĘCY NIEMCÓW MA TU PRZED SOBĄ AŻ 15 MILIONÓW POLAKÓW...

Wynikało by z tego, że gdyby liczba Niemców w G. G. była większa, można by wtedy bezpiecznie przystąpić do likwidacji narodu polskiego... Realizm „monumentalny” miałby wtedy szansę...

HOROSKOPI...

Rozwój wydarzeń, które nadejdą po wojnie, jest jeszcze niewiadomy. Niewątpliwie w ciągu najbliższych dziesięcioleci nastąpi tutaj intensywnie niemieckiej akcji osiedleńczej. JASNE, JAK SŁOŃCE, ŻE KRAJ NADWISLAŃSKI STANIE SIĘ KIEDYŚ TAK SAMO NIEMIECKI JAK NADRENIA.

Partia reprezentuje obecnie z przedwojennego okresu stosunków niemiecko-polskich tylko utrzymywanie na tym terenie absolutnie niemieckiej postawy rasowej oraz — niemieckiej zasady wodzostwa. Istnienie tutaj partii jest dla mnie gwarancją, że wszystkie koncepcje, jakie teraz muszą poczynić, NIE SĄ NICZYM OSTATECZNYM. Ponad tym stoł przeleć spełnienie programu narodowo-socjalistycznego. BYWA SIĘ ZMUSZONYM DO DWUZNACZNOŚCI: z jednej strony trzeba przetrwać przy pracy

16 milionów ludzi, z drugiej — trzeba powiedzieć sobie, jako narodowemu socjaliście: Jakżeż-by to było pięknie, gdyby można wszystko, bez reszty, robić tak, jak się chce. Partia nie musi martwić się nabytą o konieczności polityczne. Może powiedzieć: Dobrze. Wszystko to ze względów politycznych — konieczne, ale w szulardzie jest program!

Powiedziałem to jako szef państwa: szef Guberni Generalnej. Nie wiemy, jaką formę ostateczną otrzyma G. G. po wojnie. Jedni twierdzą, że zorganizuje się tutaj 3 okręgi Rzeszy, inni oświadczają, że Gubernia Generalna potrwa w formie dotychczasowej nieco dłużej, a jeszcze inni mówią, że trzeba by poszerzyć Gubernię od wschodu.

„ATRAKcje” HITLEROWSKIE

Dwa wydarzenia wysuną się na plan pierwszy w czasie najbliższym:

1) Ze względu na konieczność poprawy nastrojów i intensywnienia kierownictwa potrzebny mi jest w G. G. — „Parteitag”. Nie dla t. zw. optyki (słowa używanego jakże często! „lecz przede wszystkim — dla wewnętrznej wstrząsu człowieka. Dlatego chcę przeprowadzić „Parteitag” w stylu możliwie najwspanialszym. Bez względu na jakieśkolwiek trudności!

2) Wielka radość czeka partię — prawdopodobnie jeszcze w ciągu tego roku odbędzie się w Krakowie wielki kongres partyjny. Przeprowadzenie tego kongresu można będzie uważać za potwierdzenie owocnej pełnej rezultatów działalności partyjnej w G. G.”.

„HERBATKA” NA CZEŚĆ HIMMLERA

Wśród mnóstwa protokołów, przemówień i stenogramów niemieckich znajdujemy taką oto notatkę na temat pobytu Himmlera, szefa gestapo, w Krakowie.

19 maja 1944 r.

Pobyt HIMMLERA na Zamku w Krakowie. Konferencja z gub. Frankiem, gen. Bachem-Zelewskim, gen. Koppe, SS-gruppenführerem Johstem i sekret. Bihlerem.

O godz. 17.10 — herbatka. Jako goście biorą w niej udział: AKTORKA, PANNA JANKA-HALKA, śpiewaczka operowa Mott, śpiewaczka operetkowa Ferschinger, z teatru — prez. Ohlenbusch, referent muzyczny Bader, lekarz sztabowy dr. Mikorey i kapelmistrz Kuchenmeister.

Bylibyśmy bardzo radzi, gdyby dało się stwierdzić, kto to był ową „panną Janką-Halką”. Podkreślamy, że cały tekst „Pamiętników” Franka utrzymany jest w jęz. niemieckim, a tylko ten jeden zwrot napisano po polsku... Czyżby chodziło tu o Polkę?...

(D. c. n.)

* Globocnik, szef gestapo na „dystrykt” lubelski, podlegając tylko gen. Krügerowi i Himmlerowi, przeprowadził zbrodniczą „pacyfikację” Lubelskiej w 1943 r.

Akcja przymusowego ubezpieczenia od ognia

wykonana przed terminem i przekroczona w stosunku do planu na terenie woj. olsztyńskiego

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych jest instytucją starą, pracę swą bowiem prowadzi od przeszło 150 lat — stwierdza dyrektor oddziału olsztyńskiego ob. Krasnodębski. — Po drugiej wojnie światowej P.Z.U.W. stał się spadkobiercą aktywów wszystkich prywatnych instytucji, działających przed wojną na terenie Polski.

Było tego sporo, bo aż 13 różnych towarzystw i przedsiębiorstw, obliczonych na zysk i jak najszybsze wyeksploatowanie swego klienta, którego kapitały uciekały za granicę.

Obecnie P.Z.U.W., jako instytucja prawnie - publiczna, podlegająca Ministerstwu Skarbu, nie kalkuluje na zyski handlowe, na dochody kapitałowe, lecz w pracy swojej ma na względzie dobro ubezpieczonych.

Po skumulowaniu wszystkich aktywów działających na terenie Polski instytucji ubezpieczeniowych P.Z.U.W. stał się jedyną monopolistyczną organizacją ubezpieczeniową, obejmującą wszelkie dziedziny życia gospodarczego naszego Państwa.

CO MOŻNA UBEZPIECZYĆ

Do zakresu działalności Zakładu należą ubezpieczenia od ognia, zbroja, inwentarza żywego i martwego, budynków, ubezpieczenie ziemiopłodów od gradobicia, koni na wypadek padnięcia, oraz krów z dostaw UNRRA, pojazdów mechanicznych od wypadków, uczniów

od kalektw lub wypadków śmiertelnych, towarów od ognia i rabunku, również kas ogniotrwałych, fabryk, przedsiębiorstw przemysłowych, młynów, maszyn, słowem wszystkich, co może być skradzione, spalone lub w inny sposób uszkodzone. Przy czym ubezpieczenia są dokonywane w skali światowej, na lądzie, wodzie i w powietrzu.

JAK JEST NA NASZYM TERENIE

Na terenie naszego województwa P.Z.U.W. rozpoczął swą działalność od roku 1945, dokonując ubezpieczeń w drodze dobrowolnych umów. Rok 1947, jako wykazujący największą stabilizację stosunków gospodarczych na tych ziemiach, zaznaczył się wprowadzeniem przymusu ubezpieczenia od ognia budowl i większych i mniejszych, co istnie już od dawna na terenach Polski centralnej.

Akcja przymusowego ubezpieczenia od ognia została już wykonana przed terminem i przekroczona w stosunku do planu. Wysokość zainkasowanych składek stanowi 82% prelimitowanych, co należy uważać za sukces.

P.Z.U.W., jako instytucja o ważnym znaczeniu gospodarczym, została włączona do ogólnopolskiego planu trzyletniego. Jako zadanie postawiono przed nim podniesienie wartości ubezpieczenia z obecnych 6 miliardów zł do ogólnej wartości 12 miliardów zł.

W tym celu zostaną wydane podniesione ubezpieczenia dobrowolne, które winny dać około 7 miliardów zł.

Cyfry mówią o trzech latach działalności Straży Pożarnej w Olsztynie

Jak pracuje olsztyńska zawodowa Straż Pożarna, świadczą suche cyfry, które zacierpaliśmy z ostatniego sprawozdania z jej działalności za ubiegłe trzy lata.

Powstała w kwietniu 1945 roku, wyposażona w skromny sprzęt, przeważnie zmontowany ze starzych, nadpalonych części. Olsztyńska straż pożarna w pierwszym roku swego istnienia wzięła udział przy gaszeniu 35 pożarów. Poza tym strażacy udzielili pomocy w 60 innych wypadkach, jak pomoc sanitarna, dekoracje miasta, wypuszczenie ruin i t.p.

W roku ubiegłym straż pożarna,

liardów zł jako globalną sumę polis ubezpieczeniowych w skali ogólnopolskiej

SKŁADKI WPŁYWAJĄ BEZ PRZYMUSU

Zamaczyć należy, że jeżeli chodzi o egzekucję składek z ubezpieczeń przymusowych, to, jak już zaznaczyliśmy, zebrano dotychczas 82% prelimitowanych składek, przy czym

Dyplom oraz złota odznaka zostały przyznane jubilatowi przez Ogólnopolski Spółdzielczy Komitet Jubileuszowy, w skład którego wchodziły Centralne: Związku Rewizyjnego, Związku Gospodarczego „Społem” oraz BGS-u w Warszawie.

Obaj odznaczni mają za sobą 25 lat wydajnej i ofiarnej pracy spółdzielczej, zarówno w złoty, jak i do

Tradycyjna rybka na stole wigilijnym będzie w tym roku w każdym domu

Lepsze warunki atmosferyczne i większa niż w roku ubiegłym przeźroczystość czynników rybnych, czynników rybnych, znajdzie się w tym roku na stole wigilijnym w każdym domu.

W chłodni i zamrażalnik zmagazynowane sandacz i leszcza, które sprzedawane są w stanie śnieży, lin i szupak znajdują się w basenach wodnych w stanie żywym. Ogółem zmagazynowano 11 ton ryb. Transporty z połowów ciągle jeszcze przychodzą.

Pomyślnie również i o smacznym karpku, którego znaczne ilości sprowadzono z Warszawy.

W dniu wczorajszym już od godzin porannych przed sklepami rybaczki w Olsztynie gromadziły się ogonki w oczekiwaniu na rybę. Wszystkie punkty sprzedaży ryb Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej były otwarte od godz. 13 do późnego wieczora. (z.p.)

Cyfry te mówią o rozszerzeniu pola działalności naszej straży, która po nabyciu samochodu ciężarowego, służącego jako pogotowie, jest w stanie wykonywać prace renowacyjne, rozciągać swą opiekę nad całym województwem olsztyńskim. (z.)

Teatralna gwiazdka dla dzieci pracowników państwowych

W sali balowej teatru im. Janczara odbyła się w dniu wczorajszym organizowana staraniem Rady Kołowej przy ZZ Pracowników Państwowych w Olsztynie tradycyjna gwiazdka dla dzieci pracowników, zrzeszonych w tym związku.

W oczekiwaniu na św. Mikołaja dzieci pod kierownictwem artystów naszego teatru, Janczara i Niewczasa, którzy nie skapili i własnych produkcji artystycznych, spędzali czas na śpiewaniu koled i deklamacji, które spotykały się z uznaniem zebranych gości, tym więcej, że wykonawcami ich byli najmłodsi. Gorące oklaski otrzymał młody Piotr S. za odegranie na prawdziwym pianinie dwóch koled.

W roku ubiegłym straż pożarna,

istnieje prawdopodobieństwo podniesienia wpłat do 90%.

Przy egzekwowaniu należności nie zanotowano ani jednego incydentu, nie trzeba było też nigdzie stosować przewidzianych prawem egzekucji przymusowych.

W dziale ubezpieczeń dobrowolnych prelimitowano w województwie olsztyńskim ubezpieczenia na sumę 45 milionów zł, wykonano zaś na sumę 46 milionów złotych.

Przy stosunkowo nieznacznym personalu, jakim dysponuje u nas P.Z.U.W., bo wynoszącym na całe województwo 191 osób, wyniki, jakich jesteśmy świadkami, należy uważać za wszechmiar za pozytywne. (J)

Dekoracja zasłużonych spółdzielców w Olsztynie

W dniu 20 bm. Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. w Olsztynie obchodził uroczystości dekorowania złotą odznaką jubileuszową dwóch długoletnich pracowników spółdzielczych — Janusza Malewskiego, dyr. Banku Ludowego w Olsztynie oraz kierownika Działu Spółdzielni Pracy — Stanisława Gieca.

Dyplom oraz złota odznaka zostały przyznane jubilatowi przez Ogólnopolski Spółdzielczy Komitet Jubileuszowy, w skład którego wchodziły Centralne: Związku Rewizyjnego, Związku Gospodarczego „Społem” oraz BGS-u w Warszawie.

Obaj odznaczni mają za sobą 25 lat wydajnej i ofiarnej pracy spółdzielczej, zarówno w złoty, jak i do

W przewidywaniu możliwych mrozów w okresie przedświątecznym, które udaremniłyby połowy na jeziorach, Mazurska Spółdzielnia Rybacka w Olsztynie już przed miesiącem rozpoczęła magazynowanie ryb, aby zapewnić dostateczną jej ilość mieszkańcom naszego województwa w czasie świąt.

W chłodni i zamrażalnik zmagazynowane sandacz i leszcza, które sprzedawane są w stanie śnieży, lin i szupak znajdują się w basenach wodnych w stanie żywym. Ogółem zmagazynowano 11 ton ryb. Transporty z połowów ciągle jeszcze przychodzą.

Pomyślnie również i o smacznym karpku, którego znaczne ilości sprowadzono z Warszawy.

W dniu wczorajszym już od godzin porannych przed sklepami rybaczki w Olsztynie gromadziły się ogonki w oczekiwaniu na rybę. Wszystkie punkty sprzedaży ryb Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej były otwarte od godz. 13 do późnego wieczora. (z.p.)

Cyfry te mówią o rozszerzeniu pola działalności naszej straży, która po nabyciu samochodu ciężarowego, służącego jako pogotowie, jest w stanie wykonywać prace renowacyjne, rozciągać swą opiekę nad całym województwem olsztyńskim. (z.)

KUPUJEMY CHOINKI



W punktach sprzedaży choinek Spółdzielni „Las” w Olsztynie panuje ożywiony ruch. Nic dziwnego — wigilia za pasem, a nasza działka nie może już doczekać się chwili, kiedy powita w domu swoje własne „Boże drzewko”.

W punkcie sprzedaży choinek Spółdzielni „Las” w Olsztynie panuje ożywiony ruch. Nic dziwnego — wigilia za pasem, a nasza działka nie może już doczekać się chwili, kiedy powita w domu swoje własne „Boże drzewko”.

W punkcie sprzedaży choinek Spółdzielni „Las” w Olsztynie panuje ożywiony ruch. Nic dziwnego — wigilia za pasem, a nasza działka nie może już doczekać się chwili, kiedy powita w domu swoje własne „Boże drzewko”.

W punkcie sprzedaży choinek Spółdzielni „Las” w Olsztynie panuje ożywiony ruch. Nic dziwnego — wigilia za pasem, a nasza działka nie może już doczekać się chwili, kiedy powita w domu swoje własne „Boże drzewko”.

W punkcie sprzedaży choinek Spółdzielni „Las” w Olsztynie panuje ożywiony ruch. Nic dziwnego — wigilia za pasem, a nasza działka nie może już doczekać się chwili, kiedy powita w domu swoje własne „Boże drzewko”.

W punkcie sprzedaży choinek Spółdzielni „Las” w Olsztynie panuje ożywiony ruch. Nic dziwnego — wigilia za pasem, a nasza działka nie może już doczekać się chwili, kiedy powita w domu swoje własne „Boże drzewko”.

W punkcie sprzedaży choinek Spółdzielni „Las” w Olsztynie panuje ożywiony ruch. Nic dziwnego — wigilia za pasem, a nasza działka nie może już doczekać się chwili, kiedy powita w domu swoje własne „Boże drzewko”.

13.650.000 zł musimy zebrać na odbudowę Warszawy w roku przyszłym

Wojewódzki Komitet Odbudowy Stolicy otrzymał z Warszawy wiadomość, że na plenum Rady Naczelnej organizacji ustalono co zebrać w naszym województwie na r. 1948 kwotę 13.650.000 zł.

Dowiadujemy się z tego źródła, że wszelkie nadwyżki, uzyskane ze zbiorów przez Komitet wojewódzki będą w 80 proc. przeznaczone na odbudowę miast na naszym terenie i w pozostałych 20 proc. — na odbudowę Warszawy.

Mając na względzie nie rozpraszanie tych sum, Rada Naczelna ustaliła, jako zasadę, że w akcji odbudowy, prowadzonej z wyłączeniem nadwyżek będą brane pod uwagę ściśle określone i zaakceptowane przez Kom. Wyk. NROW obiekty w jednym z najbardziej zniszczonych miast wojewódzkich.

W naszym województwie to miast najbardziej zniszczonych, przebudowanych i wymagających odbu-

dowy należy, jak wiadomo, przede wszystkim Olsztyn, który z pewnością będzie w pierwszym rzędzie brany pod uwagę przy odbudowie. Sądząc z dotychczasowych wyników akcji zbiorowej w naszym województwie, kwota 13.650.000 zł nie jest wygórowaną i należy przy puszczać, że zostanie przekroczona ze sporą nadwyżką. (L)

ZEOM „swoim” dzieciom

Staraniem dyrektora ZEOM-u wszystkie dzieci pracowników energetyki zostały obdarowane słodyczami i upominkami świątecznymi.

Chłopcy otrzymali po 2 chusteczki do nosa i torbę ze słodyczami, dziewczynki podobne torby z laskami oraz kolorowe wstążki i komki. Ogółem podarki przygotowała dla 200 dzieci. (J)

„Życie Olsztyńskie” wśród swoich najmłodszych czytelników Gwiazdka szkolna

Dziś w Olsztynie wiele pracowało, ażeby godnie zaprodukować się przed gośćmi, i przynajmniej, że jej się to całkowicie udało.

Po części widowiskowej imieniem naszym i Czytelników powitała dzieci przedstawiciel Redakcji „Życia” red. Z. Abramowicz, po czym zabrał głos przedstawiciel Inspektoratu Szkolnego ob. Neuman.

I wreszcie zjawił się, tak długo oczekiwany i upragniony św. Mikołaj w asyście słodkich aniołków i łobuziaków — diabliaków, przynosząc dzieciom w darze słodycze, zeszyty, ołówki i — największą bodaj wzbudziło to radość — gumki, prawdziwe „myszki”.

Zachwyli, niekłamany i szczerzy, poparty nierzadko włożeniem palca w usta, powitał świątobliwego staruszka.

Po otrzymaniu paczek gwar dzieci przyniesiło się na salę jadać, gdzie czekały już stoły, zastawione kubkami, różnorodnymi smokowymi zapach kakao i słodkimi buteczkami.

Natura nie po pięć minutach serwetki były poplamione, kakao ciekło po brodach, ale radość jaśniała w dziecięcych oczach.

I radośnie było nam, którzyśmy o tej dziedziarce nie zapomnieli... (no)

Dzień Olsztyński

Z KOMISJI SPECJALNEJ Delegatura Komisji Specjalnej ukarała Kazimiera Lewandowskiego, zam. al. Wojska Polskiego 70, grzywną 7.000 zł za sprzedaż młodych kurcząt w Olsztynie.

PRZEDŚWIĄTECZNA AUDYCJA TPZ Jutro o godz. 15 z okazji zbliżających się świąt do oficerów, żołnierzy, rodzin wojskowych i mieszkańców Olsztyna przemówi ze studa radiowej prezes zarządu olsztyńskiego okręgu TPZ kpt. dypl. J. Szymmer. (jd)

MAŁE ZUSZKI DLA IRMY Wczoraj, kiedy w redakcji naszej panował wielki ruch powołany przez wyrażenie „Z Gwiazdki” do naszych dzieci w Olsztynie, zjawiała się sympatyczna delegacja gromadki „Jasne koło” drużyny „Skrytka” zuchów przy

szkole powszechnej Nr 3, wręczając nam paczki z zebrań przez małe zuszki białe, ubrankami, maką, słodyczami i t.p., a przez znaczną dła bledną chorej lamy i jej rodziców w Olsztynie.

Paczkę przekazał mi nasza dzielna Irma, która też przekazuje zuszki serdecznie „Bóg zapłać” za ich „dobry uczynek”. (w.)

OPŁATEK SPÓŁDZIELCOW Pracownicy Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. obchodzili w dniu 20 bm. opłatek. Uroczystości wigilijne zgromadziła cała ze spółdzielni i szeregi zaproszonych gości z centrali spółdzielczych. Zem.

ZAPOMOGI DLA URZĘDNIKÓW Z. M. Miejska Rada Narodowa uchwaliła upoważnić Zarząd Miejski do wydatkowania w budżecie tegorocz-

WSPOLNIE Z inicjatywą ZZPS powstała wspólna świetlica nauczycieli i skarbowców, zrzeszonych w swych związkach.

Bogato zaopatrzona w książki i czasopisma oraz wszelkiego rodzaju gry towarzyskie świetlica mieścić się będzie na razie w sali konferencyjnej przy Skarbowej przy ul. Partyzantów 3. (z.)

CZY WIECIE, ZE — gazownia miejska do 30 bm. przewiduje wyprodukowanie 150 proc. gazu, objętego planem na rok bieżący. Produkcja koksu wynosi natomiast 136,3 proc. przewidzianego na r.b. planu.

Objęcie planem na r.b. 2.400 tys. m³ gazu olsztyńska gazownia wyprodukowała już w końcu września br. (z)

K. KOCZOŃ

delegat Zarządu „Społem” na okręg olsztyński

NASTAJE NOWA LEPSZA ERA

Wielki, jakże dochodzą do nas z tego, świadczą o żywym interesowaniu się losami spółdzielczości po II-gim Zjeździe Delegatów i to nie tylko ze strony samych działaczy i członków, ale i szerszego ogółu społeczeństwa.

Przemiany te bacznie obserwuje i sektor prywatny.

To też nie dziwnego, że wszyscy chcieliby usłyszeć bezpośrednio z ust uczestników Zjazdu Spółdzielczego, na czym one polegają, jakie nowości wprowadzają w życie wsi i miast?

Czy spółdzielczość przestaje już istnieć w dawnej formie?

Czy Państwo rzeczywiście zamierzają przejąć nie tylko centralę i ich hurtownie, ale nawet najniższe spółdzielcze komórki?

Czy w dalszej konsekwencji zamierzają jest wywłaszczenie sklepów prywatnych? — pytają dyskretnie kupcy. — I w ogóle co to będzie? Bo to, panie, co podają oficjalnie w gazecie, to...

Na te pytania i wątpliwości wszyscy uczestnicy Zjazdu, i to bez względu na przekonania polityczne, stwierdzają zgodnie, że:

1. Nie było mowy o jakimś ogólnym upaństwowieniu II-go sektora. Państwo bowiem ma do rozwiązania inne, daleko ważniejsze problemy.

2. Powstała jednak konieczność unormowania i usprawnienia działalności hurtowych i detalicznych placówek dystrybucyjnych — spółdzielczych z powodu ich wieloletniej

Widomo przecież ogólnie, że w takich działach pracy, jak gospodarka zbożem i jego przetworami, żywcem i przetworami, brak jeszcze ciągle koordynacji pracy, istnie nie jeden, jakby należało, a dwa i więcej ośrodków dyspozycyjnych.

Z tych to względów delegaci uznali, że jedynym w tej chwili wyjściem z tej sytuacji będzie utworzenie, względnie pogłębienie współpracy z II-im

sektorem istniejących instytucji państwowo-spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych.

Wedle tych zamierzeń, w pierwszych z nich będą w pełni zachowane kierownictwo i samorząd spółdzielczy, w drugich, stanowiących specjalne zainteresowanie Państwa, będzie miało ono znaczniejszy wpływ.

Pozostającą w jednym ręku dyspozycyjność pozwoli na szybką decyzję, jednolitą, sprawną, skuteczną i większą sprężystość.

Przy takim ujęciu sprawy będzie na pewno wiadomo, gdzie np. leży przyczyna niedociągnięć w rozdziale artykułów pierwszej potrzeby, tekstyliów itp.

Jeżeli zaś chodzi o spółdzielczo-państwowe przedsiębiorstwa produkcyjno-handlowe, to właściwie nie są one żadną nowością, bo już od dłuższego czasu istnieją i działają, np. „Dalmor”, Rolnicza Centrala Miejska.

3. Niezależnie od Central mieszanych państwowo-spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych, z trzonu działających obecnie wydzielają: Spożywczy, Rolniczy, Przemysłowo-Rolny, Jajczarsko-Mleczarski (istnieją one w ramach „Społem”) ma powstać kilka central czysto spółdzielczych — jeżeli

jeżeli

tak można by nazwać. A mianowicie: Spożywcza, albo Spółdzielnia Powszechnych (miejskich), Rolnicza ze spółdzielniami typu rolniczego i Sa mopolomocy Chłopskiej, Mleczarsko-Jajczarska, Warzywno-Owocarska, Kiełgarska, Budowlano-Mieszkania, oraz Pracy Wytwarzania.

Każda z nich będzie miała dużą samodzielność gospodarczą, zarząd i samorząd, wybierane na zjazdach doroczych.

4. Nie będzie to jednak nawrotem do sytuacji przedwojennej, bo wszystkie centralne będą podlegały jednemu kierownictwu generalnemu, jednemu ośrodkowi planowania, a mianowicie: Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu. Ten zaś z kolei będzie w najbardziej ścisłym kontakcie z centralnymi państwowymi ośrodkami planowania.

Być może, że jeszcze będą musiały nastąpić pewne korekty tak po myślanej nowej struktury spółdzielczości, jednak jest to dużym krokiem naprzód w kierunku zharmonizowania działalności II-go sektora z generalnym planowaniem.

Centralny Zw. Spółdzielczy będzie działał na zasadzie uchwał zjazdowych, a tezy przyjęte staną się podstawą opracowania nowej ustawy o spółdzielczości.

Władze C. Z. S. będą wybierane

na lat 3 (tj. Rada Nadzorcza), ta zaś, wedle dotychczasowych zwyczajów powoływać będzie Zarząd.

Na takich zasadach przyjęta nowa struktura ruchu spółdzielczego trudno przecież nazwać upaństwowieniem, nawet przez ortodoksów Rochdale'skich.

Zamierzone jest również utworzenie przedsiębiorstwa eksportowo-importowego spółdzielczo-państwowego o zasięgu krajowym. W działalności i istnieniu jego będą w najwyższym stopniu zainteresowane tak spółdzielnie miejskie, jak i Samopomocy Chłopskiej.

Od właściwego ustosunkowania się do tego rodzaju instytucji zwiastująca spółdzielni rolniczych i przetwórczych, w dużej mierze zależeć będzie rozwój ich, a także szybki wzrost możliwości wsi polskiej.

Sprawnie działające — na wzór duńskich — spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie, przetwórcze i hodo wlane staną się dalekoosiędnym ramieniem instytucji eksportowej, jej głównymi dostawcami. Wiadomo, jakie korzyści daje tu handel zagraniczny i na wielką skalę.

Kredyty, jakie otrzymywać będzie wieś, muszą podnieść ją gospodarczo i zachęcić do jak najbardziej intensywnej produkcji.

Nie kolechoz wiec — jak to złośliwie komentują głupekowie, albo i zakapturzeni reakcyjniści — będą formą gospodarowania wsi polskiej, a kierownictwo tego nowego ruchu gospodarczego, spoczywające w ręku odrodzonego Związku Spółdzielczego i Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej nada mu właściwy, typowo polski charakter.

Dlatego też, aby dzieło to mogło być jak najszybciej zrealizowane, do szeregow działaczy i pracowników tego typu spółdzielni musi wejść, i to rychło, poważny zastęp ludzi najlepszej woli, fachowców.

Samopomoc Chłopska — również odradzająca się — wchłonie i z chęcią przyjmie bezpartyjnych działaczy, stojących jeszcze na uboczu, młodzież ze szkół spółdzielczych i agronomów z wyższymi studiami.

Podkreślić trzeba również i to, że tezy uchwalone przez ostatni Zjazd, nie zostały narzucone przez żadną z partii politycznych, a zostały przez myślane i uzgodnione w ciągu miesięcy i z przedstawicielami wszystkich stronnictw, zainteresowanych spółdzielczością, przy współudziale najwybitniejszych teoretyków i bezpartyjnych działaczy.

(Dokończenie jutro)

Dobre Miasto i Świątki Dzień Elbląga

pierwsze w zbiorce na odbudowę Warszawy

W akcji zbiorczej na odbudowę Warszawy w ogólnej tabeli wyników wysunęły się na czoło dwie gminy naszego województwa: Dobre Miasto, które zebrano dotąd 57 tys. zł. i Świątki (Hilarowo) — z kwotą 52.275 zł.

Obydwie gminy znajdują się na terenie pow. lidzbarskiego. Ponadto Dobre Miasto zorganizowało na cele odbudowy Warszawy zbiorczą kolumnę żelazną, która dała 120 ton starego żelastwa.

Warto również zanotować, że wójt wymienionej gminy złożył na ten cel 1000 zł. i wezwał do współzawodnictwa innych wójtów tegoż powiatu. (1)

Przedświadczenia akcja

Komisji Specjalnej

Delegatura Komisji Specjalnej w Olsztynie ukarała niżej wymienionych właścicieli sklepów.

Stanisława Marciniaka, zam. wiesz Pila pow. Kętrzyń, grzywna 50.000 zł za sprzedaż maki żytniej 80 proc. po cenie wygórowanej; Bronisława Glebę, zam. w Reszlu, pl. Jaszczurczy 28, grzywna 10.000 zł za sprzedaż po cenach nadmiernych papierosów; Stanisława Glebę, zam. w Reszlu ul. Wyspiańskiego 1, grzywna 10.000 zł za sprzedaż kiełbasy krakowskiej po cenach nadmiernych; Piotra Martyniuka, zam. w Samborowie pow. Ostróda, grzywna 5.000 zł za brak cen wyciecznych na artykułach wystawionych na widok publiczny; Aleksandra Lutomskiego, zam. w Reszlu, ul. Wyspiańskiego 2, grzywna 10.000 zł za sprzedaż po cenach nadmiernych świec stołowych; Janinę Gumkowską, zam. w Orzyszu, ul. Elbica, grzywna 3.000 zł za brak cennika aktualnego; Stanisława Ciero, zam. w Orzyszu, pow. Pisz, grzywna

I na Wybrzeżu można leczyć gruźlicę

(Od naszego korespondenta)

Utarło się przekonanie, że klimat Wybrzeża jest szczególnie niebezpieczny dla skłonnych do choroby płuc. Przekonanie to było decydującym czynnikiem w akcji osiedlania się na tym terenie. Skłonni do gruźlicy unikali Warmii.

Stanowisku temu zaprzeczała jednak już dość dawno wiedza lekarska, która głosiła, że gruźlica występuje we wszystkich szerokościach geograficznych i wszędzie można jej skutecznie zapobiec i leczyć.

Wychodząc z tego założenia, zor-

ganizowano na początku XX wieku uzdrowisko-sanatorium dla zagrożonych gruźlicą na Wybrzeżu między Janówką i Kadynami.

Wyniki kuracji były zadowalające.

Na ten moment i na istniejące tam możliwości leczenia gruźlicy należy zwrócić uwagę, szczególnie w okresie akcji walki z tą chorobą.

LINIA „Z” PRZEDŁUŻONA

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej została poruszona sprawa kursowania tramwaju Nr. 2 do końca ulicy Marymonckiej. Obecnie wozy tej linii w godzinach popołudniowych nie dochodzą do końca ul. Marymonckiej.

Z uwagi jednak na potrzeby mieszkańców leżące w pobliżu ul. Marymonckiej t. zw. kolonii Kościuszkowskiej, linia ta w najbliższym czasie zostanie całkowicie wykorzystana również w godzinach wieczornych. (mx)

O ZEGARZE RATUSZOWYM

Zegar ratuszowy zaczyna ostatnio robić psikusy. Nie jest niewątpliwie wielkim nieszczęściem, jeśli bije niewłaściwą godzinę, gorzej, gdy niedokładnie wskazuje czas, albo na każdej tarczy inaczej. Niewątpliwie te uchybienia zostaną szybko usunięte. Pozostanie sprawa inna.

Ze względu na duże znaczenie tego zegara dla środowiska, byłoby pożądane, by jego tarcza została oświetlona. (mx)

NAJLEPSZA GWIAZDKA

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, przejawiające w Elblągu coraz żywniejszą działalność, przekazuje w upominku gwiazdkowym garizonowi miejscowemu księgozbiór wartości około 25.000 zł. Ponadto świetlica WOP-u otrzymała przybory do gier. (mx)

Likwidacja terenowych placówek loterii PZZ

Proszęcie jesteśmy o przypomnienie, że jutro upływa ostateczny termin, w którym kierownictwo terenowych placówek sprzedawcy losów ogólnopolskiej loterii fantowej P. Z. Z. na terenie woj. olsztyńskiego zlikwidować mają swą pracę, przekazując rozliczenia kasowe wraz z pozostałymi losami do Zarz. PZZ w Olsztynie. (1d)

Na odbudowę zniszczonych gospodarstw wieś szczycieńska otrzyma 5 mil. złotych

W ramach akcji budownictwa wiejskiego, tak zwanej akcji „W”, Powiatowe Biuro Budowlane w Szczycie przydzieliło w ostatnich tygodniach pożyczki na remont zabudowań wiejskich. Z pożyczek tych skorzystało dotychczas 106 rodzin przesiedleńców. Przeciętna wysokość pożyczki, przeznaczonej na remont względnie odbudowę zniszczonych lub zdewastowanych gospodarstw rolnych, wahała się od 10 do 30 tysięcy zł.

W powiecie szczycieńskim, podobnie jak i w innych powiatach województwa, udzielano, niezależnie od kredytów pieniężnych, pożyczek rzeczowych w materiałach budowlanych. Pomoc rzeczową otrzymało w ten sposób dziesięć rodzin przesiedleńców.

Znacznie większy zakres przyjmie odbudowa gospodarstw wiejskich dopiero w roku przyszłym. Zakwalifikowanych do odbudowy zabudowań gospodarskich w powiecie szczycieńskim znajduje się jeszcze ponad 213. Remont ich rozpocznie się już od 1 stycznia 1948 r. i będzie trwał nieprzerwanie aż do ukończenia robót. Przewiduje się, że prace trwać będą do kwietnia przyszłego roku. Preliminowano na nie 5 milionów zł. Z sumy tej 2

SPORT * SPORT

PIĘSCIARZE MSS — OLSZTYN wkrótce wystąpią na ringu przeciwko SKS

Ostatnio Międzywojewódzkie Stow. Sportowe w Olsztynie przystąpiło do uruchomienia sekcji pięściarskiej. Sek-

cje pięściarskie MSS w Polsce rozporządza dzisiaj doskonałym materiałem. Elitę stanowią najlepší pięściarze Polski z Szymurą i Antkiewiczem na czele. Czy śladami wielkich imienników pójdzie MSS Olsztyn? Kadry instruktorów w MSS Olsztyn zostały ostatnio powiększone przez Gryca, który otrzymał stopień instruktora PZB po ostatnim kursie w Słupsku, Kwietnickiego i Kacaka, przedowników boksu, oraz Michorka, który otrzymał tytuł sędziego.

Fundamenty pod budowę sekcji pięściarskiej MSS są mocne. Głęboka troska władz przełożonych o rozwój duchowy i fizyczny młodzieży, daje opiekę, której wielu klubom brak. Bezdomny dotąd sport milicyjny, dzięki zrozumieniu władz przełożonych otrzymał hałas ćwiczebną, mieszającą się w gmachu Podof. Szkoły MO. Sala jest obecnie zaopatrywana w potrzebny sprzęt, który uczyni ją przydatną nie tylko dla pięściarzy, a e i lekkoatletów, siatkarzy i koszykarzy.

Duże rezerwy i wciągnięcie do wychowania fizycznego ogólnym dekretem władz MO wszystkich funkcjonariuszy, pozostających w służbie może mieć duży wpływ na usportowienie naszego okręgu.

Pierwszym występem ósemki bokserkiej MSS, będzie spotkanie z drużyną SKS. Pierwszy występ MSS Olsztyn wzbudzi napewno duże zainteresowanie, a wiadomą OZB da okazję bliższego poznania ich wartości, co może się okazać bardzo przydatne przy ustalaniu składów reprezentacyjnych miasta i okręgu. (at)

M. Dobija w SKS

Znany pięściarz Olsztyński, Marian Dobija występujący w barwach „Zryw” uzyskał ostatnio zwolnienie z tego klubu, przechodząc do SKS „Społem”.

Obok Dobija SKS zyskał Kowalczyka w wadze lekkiej. Kowalczyk stoczył już 96 walk, z tego przegrywał zaledwie 9, 12 remisów, a 23 wygrał przez nokaut. Obydwajka się trzy razy w tygodniu trenują w sali SKS przy ul. Głębokowskiej, umacniając nas w przekonaniu, że w niedługim czasie „Zryw” będzie miał godnego przeciwnika, a OZB ósemkę reprezentacyjną. (at)

Spółdzielnie sportowe w Olsztynie

W dniu wczorajszym otwarto w Olsztynie przy ul. Staromiejskiej, obok Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej, sklep Harcerskiej Spółdzielni Sportowo-Turystycznej. Urządzenie wirtuozów sklepowej, estetyczne i oryginalne, każe przypuszczać, że w nowej placówce będzie można znaleźć bogaty asortyment sprzętu sportowego, którego brak tak dotkliwie dawał się odczuwać miłośnikom sportu. Zom.

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE.

TEATR IM. ST. JARACZA „Szczęśliwa lata” (Szczęśliwa, dn. 10, 19, 20).

KINO „POLONIA” „Nauczycielka bawi się” godz. 18, 19 i 20.

KINO „MAZUR” „Ojczyzna” 17 i 18.

MUZEUUM NA ZAMKU otwarte: niedziela, wtorek, czwartek, sobota, 10-13. „Dzieje cywilizacji w Polsce” wystawa obrazów J. Matejki, 10-15. Wtorek, czwartek, niedziela. Wystawa ZPPAP, malarstwo rzeźba, grafika — codziennie, 10-15. APTKA DYŻURNA Staromiejska, St. Miasto 2. STRAŻ POŻARNA telefon 22-22.

W ELBLĄGU.

KINO „Baltyk” — „Statek-pułapka”. APTKA DYŻURNA — Marianowska, ul. Krolewicka 125.

STRAŻ POŻARNA — telefon 8.

W WOJEWÓDZTWIE

KĘTRZYN — „Casino”, „Ostatnia noc”. GIZYCKO — „Wanda”. „Słuby kawalerskie”. LIDZBARK — „Capitol”. „Dziewczeta z balu”. MORAG — „Adria”. „Zaczarowany świat”. OSTRODA — „Świt”. „Przygody Nasredina”. BISKUPIEC — „Polonia”. „Ler-montow”. MRAGOWO — „Raj”. RYWAŁ JKMOŚCI. BARTOSZYCE — „Bajka”. „Nieuchwytny detektyw”. ORNETA — „Lutnia”. „Historia fraka”. SZCZYTNO — „Grunwald”. „Cyryl”.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Kuratorium Okręgu Szkolnego Olsztyńskiego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę narzędzi i warsztatów szkolnych dla szkół zawodowych w Okręgu Szkolnym Olsztyńskim, a w szczególności:

- Na wykonanie i dostawę: 1. 350 stołków szkolnych 2-osobowych z drzewa miękkiego lub twardego; 2. 700 krzeseł szkolnych uczniów szkół z drzewa twardego; 3. 20 szaf klasowych i warsztatowych; 4. 30 tablic ściennych jednostronnych; 5. 30 stołów do kancelarii i świetlic; 6. 40 maszyn do szycia typ lekkich i ciężkich nowe lub używane w b. dobrym stanie z roczną gwarancją; 7. 50 manekinów różnych wymiarów; 8. 2 maszyny cholewkarskie; 9. 5 kompletów (a 4 uczniów) całkowitego urządzenia warsztatu szewskiego (meble, narzędzia); 10. 60 par kopyt wszystkich wymiarów (10 kompletów).

Wymieniony sprzęt szkolny i warsztatowy ma być dostarczony w terminie do 30 stycznia 1948 r.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w kancelarii Kuratorium O.S. Olsztyn, ul. Kościuszkowski 23 parter do dnia 27 grudnia 1947 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30.XII.1947 r. o godz. 10-tej.

Kuratorium zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oddania dostawy w całości lub części względnie unieważnienia przetargu.

Bliższych informacji udziela kancelaria Wydz. III K.O.S.O. w godzinach urzędowych.

2133-2 p.o. Kuratora Okr. Szk. (—) Dr Stefan Kotarski

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Kuratorium O.S.O. ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę narzędzi i warsztatów szkolnych dla szkół zawodowych w Okręgu Szkolnym Olsztyńskim, a w szczególności:

- 1) Wytopczarka do średnich wałów; 2) 3 (trzy) szlifarki (do płaszczyzn, cylindrów samoch.); 3) 1 szlifarka uniwersalna; 4) 1 gryzarka; 5) 5 tokarni pociągowych, rozstaw w kłach 1 do 1,5 m; 6) 1 strugarka podłużna; 7) 1 strugarka poprzeczna; 8) 50 imadeł slus. równoległych 25 kg; 9) 150 pilników zdzieraków; 10) 150 pilników gładzików; 11) 2 komplety frezów do gryzarki uniwersalnej; 12) 2 komplety frezów do gryzarki pionowej.

Wymienione maszyny mogą być również używane w dobrym nadającym się do pracy stanie. Przy maszynach używanych należy podać % zużycia.

Termin dostawy maszyn i narzędzi do 30 stycznia 1948 r.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z opisami technicznymi, rysunkami należy składać w kancelarii Kuratorium O.S. w Olsztynie, ul. Kościuszkowski 23 parter do dnia 28 grudnia 1947 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31.XII. o godz. 10-tej Kuratorium O.S. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oddania dostawy w całości lub w części względnie unieważnienia przetargu.

Bliższych informacji udziela Kancelaria Wydziału Szkół Zawodowych, Kuratorium O.S. pokój Nr 22 w godzinach urzędowych.

p.o. Kuratora Okręgu Szkolnego (—) Dr Stefan Kotarski

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKO Hilaro, Podlaska na nazwisko Tom wsi Jan. 2089-1

ZNIŻKA CEN

Na artykuły elektrotechniczne

od dnia 15 grudnia b. r. wprowadzona zostaje następującaniżka cen hurtowych i detalicznych podanych w cennikach Nr 1

- rury izolac. i dodatki do nich 18 proc.
- puszki odgałęźne obolowione 18 "
- kinkiety ozdobne 15 "
- lampy 15 "
- żyrandole 15 "
- grzejniki elektryczne 23 "

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego
ODDZIAŁ — GDAŃSK

OLIWA, GRUNWALDZKA 485 Telefon 51-73
520-5

Centrala Materiałów Budowlanych SP. Z O. O.

ODDZIAŁ W OLSZTYNIE
UL. JERZEGO LANCA Nr 8

zawiadamia, że z powodu inwentaryzacji biuro i magazyny będą nieczynne od 27-31. XII-47 r.

Dyrekcja

2132-2

POLECAMY NA

podarki dla dzieci

Zarembina — Najmilszy, opowiadania zwierzęce, ilustr. oprawa 190 zł.
Wesoła praca, wierszyki, duże, wielobarwne obrazy (4-8 lat) 275 zł.
Towarzysze, wielobarwne obrazy, duży format (5-7 lat) 200 zł.
Bajka o drewnianym chłopcu, piękne ilustracje, twarda oprawa 200 zł.
Europa, opowiadanie o kocie, ilustr. 36 zł.
Beksio i Pucek, opow. o psach, ilustr. 60 zł.
Kopciuszka, ilustr. 60 zł.
Rzemieślniczek - Wędrowniczek, pięknie ilustrowany 90 zł.

Książnica Mazurska

OLSZTYN,
UL. JERZEGO LANCA 2
Telef. 21-53

2131

ZGUBIONO skórkową reklamówkę męską z lewej ręki na ul. Ratuszowej. Proszę oddać do Administracji „Zycia Olsztyńskiego”.

OKRĘGOWY Oddział Przemysłowo Rolny poszukuje rutynowanej sily buchalterycznej od zaraz. Zgłaszać się: ul. 1 Maja Nr. 21. biuro.

SPRZEDAM meble. Aleja Wojska Polskiego 20. 2133

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, wydany przez Zarząd Gminy Krynki, pow. Sokółka, legitymację członkowską PPS Kętrzyń oraz legitymację Zw. Zaw. Prac. Cukrowni w Kętrzyźnie na nazwisko Kazanowski Aleksander syn Wojciecha, ur. 1907 r., zam. w Kętrzyźnie. 2129

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości konia, wydany przez Zarząd Gminy Raciąż, pow. Sierpe, na nazwisko Nadolski Leon, zam. w Babcu Dużym, pow. Susz. 2137

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie na opłacone meble, wydane przez OUL Mragowo na nazwisko Idzik Józef, zam. Mragowo, Sosnowa 21. 2138

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie tożsamości, wydane przez Starostwo Grodzkie w Olsztynie — Bukartek Edmund, ul. Wyzwolenia 11. 2126

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę przesiedleńczą, wydaną przez PUR Łuków na nazwisko Gurtat Zygmunt, zam. w Kudwinie, pow. Kętrzyń. 2124

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę świadectw lekarskich Nr. 1322, wydaną przez M.B.P. dn. 22.10.47 r. w Komendzie M.O. na nazwisko Ziełinski Władysław, zam. w Jaworzynie, ul. Szeląka. 2125

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKO Brodnica na nazwisko Krygier Zygmunt syn Aleksandra ur. 1926 r. zam. w Bartoszewie pow. Morąg. 2131-1